


# DOSKONAŁA WIARA

 Nasz Niebieski Ojciec, to jest naszym zamiarem dzisiaj wieczorem. Zgromadziliśmy się razem, aby tylko wierzyć, po prostu wierzyć Panu Jezusowi. Są tu dzisiaj wieczorem tacy, którzy są chorzy i cierpiący, i nasze — nasze — nasze dzisiejsze wieczorne nabożeństwo poświęciliśmy usłudze uzdrawiania chorych i podupadłych na zdrowiu ciał. Teraz, jak właśnie piewca śpiewał ten wspaniały hymn: „*Wtedy przyszedł Jezus*”, obyś Ty przyszedł na scenę dziś wieczór dla nas, Panie, i uzdrowił wszystkich chorych, a nie będzie pomiędzy nami ani jednej słabej osoby dzisiaj wieczór. Spełnij tę prośbę, Panie, i pomóż nam, kiedy teraz spoglądamy do Słowa, znaleźć wiarę, wystarczającą na tę godzinę. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>2</sup> [Brat Branham rozmawia z kimś na podium — wyd.] Są tu okulary, które ktoś zgubił, i zostały znalezione na sali. Jeśli ktoś . . . jeśli one są twoją własnością, to są tu na mównicy, na kazalnicy.

<sup>3</sup> Otóż, wiem, że wielu chodzi do pracy i muszą wcześniej odjeżdżać do domu, a więc nie będę mówił bardzo długo; a następnie mamy kolejkę modlitwy, aby modlić się za chorych. To mi daje możliwość zająć się niektórymi nagłymi potrzebami, które właśnie były w pokoju, wertowałem je właśnie teraz, nim tutaj wszedłem, a także dzisiejszego popołudnia. Niektóre z nich, oczywiście, są bardzo, bardzo poważne i naglące. Wywiązywałem się również z prośb o modlitwę za chorych. Widzę, jak ręka naszego Pana Jezusa uzdrawia chorych i cierpiących, jaki On jest po prostu cudowny!

<sup>4</sup> Otóż, niezbyt często urządzamy nabożeństwa uzdrowieniowe, bo zwykle jest tak, że my . . . Duch Święty przyjdzie w razie jakiegoś nagłego wypadku i natychmiast to zauważy, rozpozna to i coś o tym powie. Wtedy pozostałe, wiecie, my po prostu . . . może to nie jest nic aż nadto poważnego, dlatego myślimy to i przechodzimy po prostu dalej. I pomyślałem, skoro będę tu dziś dwa razy, że jedno nabożeństwo powinniśmy poświęcić modlitwie za chorych. Wierzę w uzdrawianie chorych. Wierzę, że to jest Biblijny nakaz. Nie możemy tego głosić bez — pełnej Ewangelii, jeśli tego nie uwzględniamy.

<sup>5</sup> Otóż, jest możliwe . . . Jeszcze nie wiem, bo nie telefonowałem jeszcze tego wieczora do domu; być może, że znów będę tędy przejeżdżał w przyszłą niedzielę. I jeśli wy — jeśli w ciągu tego tygodnia nie otrzymacie od nas żadnej wiadomości, jeżeli Billy nie powiadomi was (będzie to wiedział trochę później w tygodniu), jeśli nic nie usłyszycie, to będziemy tu znowu w przyszłą niedzielę, bo to wam daje Święto Pracy, rozumiecie,

by odpocząć, i tak . . . lub na dotarcie do domu. Rozumiecie? I tak postaramy się zrobić, jeśli Pan pozwoli. A zatem, jeśli nie usłyszycie . . . Zdaje się, że Billy wysłał wam kartkę pocztową lub powiadomił was w jakiś sposób na nabożeństwach, jeżeli więc nie zatelefonuje do was, to będzie oznaczać, że wracam na — na . . . tę nadchodzącą niedzielę. Bracie Neville, czy to będzie dobrze, gdy tu znowu przybędę? [Brat Neville mówi do brata Branhama — wyd.] O, to świetnie.

<sup>6</sup> Jeśli to kogoś interesuje, to jest mały Collins tutaj. W czasie Siedmiu Pieczęci, lekarze wcześniej orzekli, że ten chłopczyk, chorujący na ostry gościec stawowy, musi leżeć na plecach i pić przez rurkę; tak — tak to było. A ojciec i matka przywieźli go do domu, umieścili go w pokoju, i modlili się za niego. A Pan Jezus uzdrowił go tak doskonale, że wrócił do szkoły; a władze wezwały w tej sprawie rodziców. Wezwano więc specjalistę, który czekał na niego, i ona nie mogła uwierzyć — on nie mógł uwierzyć w coś takiego, poddano więc chłopca badaniom, i był doskonale, normalnie zdrow. Gdy przyszedł Jezus, moc kusiciela została złamana!

<sup>7</sup> Wiecie, to dziwne, miałem zamiar poprosić kogoś, by zaśpiewał tę pieśń dzisiaj wieczorem. A kiedy usługiwałem tam w pokoju, już to tu mamy, ktoś ją tu śpiewa: „*Wtedy przyszedł Jezus*”. Gdyby ona — ona nie została zaśpiewana, chciałem prosić kogoś, aby ją zaśpiewał, zanim ja — ja będę przemawiał dziś wieczorem. A więc, On — On czyni wszystkie sprawy właściwie.

<sup>8</sup> Otóż, wielu z was, którzy mają przed sobą długą drogę, będzie czekać aż do rana i ja — ja to doceniam — ten — ten trud. Niektórzy z was pojedą do domu dziś wieczorem, bo rano o świcie muszą iść do pracy, i ja — ja wiem, że to jest trudne. A potem, gdy pomyślę, kiedy to widzę . . .

<sup>9</sup> Ja także przeżywam chwile przygnębienia, wiecie; staje się markotny. Dochodzę do tego, że . . . Przychodzi na mnie przygnębienie, kiedy się zupełnie przepracuję, a szatan przychodzi i mi mówi: „Patrz, nikt się o ciebie nie troszczy. W rzeczywistości nie masz na świecie żadnego przyjaciela, widzisz”. I tak to . . .

<sup>10</sup> Pamiętajcie, ja nie jestem uodporniony na pokusy. Rozumiecie, muszę to przewycięzać. W takich chwilach, kiedy sięgnę pamięcią wstecz i widzę coś takiego, natychmiast mu to przedkładał i mówię: „Co ty na to?” To pomaga mi prze — przewycięzać. „A co ty na to?”

<sup>11</sup> Tak jak pewien mój przyjaciel, który tu siedzi w — w zgromadzeniu . . . Był pewien — pewien — pewien klan, pewnego rodzaju klan, który nie wierzy w Boskie uzdrowienie, i przyszli niedawno do tego młodzieńca, i powiedzieli do niego: „Te brednie, które tam głoszą o tym Bożym uzdrawianiu — w tym nie ma nic prawdy”.

<sup>12</sup> A człowiek ten mieszka w Kentucky, w samym sąsiedztwie pewnej staruszki, która — gdy byliśmy w Akton Campgrounds — umierała na raka. Jej siostra przyszła owego wieczora na nabożeństwo z chusteczką w swojej torebce, którą wzięła ze sobą, a Duch Święty wywołał tę kobietę tam z tyłu (a nigdy przedtem nie byłem w tamtej okolicy) i powiedział jej, że „w torebce ma chusteczkę, którą ma, którą wzięła z domu, a jej siostra mieszka tam na pewnym wzgórzu i umiera na raka żołądka. Lekarz zostawił ją zrezygnowany”. I powiedziałem: „Idź i połóż tę chusteczkę na tę kobietę, bo TAK MÓWI PAN: „Ona będzie żyć””. I to był właśnie ten wieczór, kiedy tamtejsi sąsiedzi myśleli, że odwiedziła ich Armia Zbawienia, kiedy przybył tam brat Ben, i potem położono. . . . A ta kobieta została wtedy tak doskonale uzdrowiona, że robi za siebie i za sąsiadów.

<sup>13</sup> A więc ów młodzieniec, wiedząc to, powiedział: „No to wyjaśnijcie, co się z nią stało! I sprawa załatwiona. Wyjaśnijcie; wy wiecie, że miała raka. Była tutaj w Louisville i lekarze mieli ją operować, a po prostu zrezygnowali: „Zeszyjcie ją i odwieźcie z powrotem, bo już się nic nie da zrobić”. A teraz jest zupełnie normalna, zdrowa”. Powiedział: „Wyjaśnijcie to”. Na tym sprawa została załatwiona. Widzicie?

<sup>14</sup> Wiecie, co mówi Biblia? „I nie mieli nic do powiedzenia przeciwko temu, widząc onego człowieka z nimi stojącego, na którym się stał ten cud uzdrowienia”. Właśnie tu my. . . . To kompromituje szatana, nieprawdaż? Tam stał ten człowiek, na którym dokonał się ten cud.

<sup>15</sup> Czy Bóg wskrzesza umarłych? Tutaj siedzi człowiek, właśnie tutaj, wskrzeszony z martwych. Bóg uzdrawia chorych? O moi drodzy, wszędzie mogłyby się podnieść ręce. Bóg uzdrawia chorych. I wiemy, że On jest tym wielkim — wielkim JAM JEST, nie wielkim „Ja byłem” albo „będę”; JAM JEST. *JAM JEST* oznacza „zawsze obecny, wszędzie, cały czas”; ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

<sup>16</sup> Otóż, aby przyspieszyć, zwróćmy się teraz do błogosławionej Biblii. Pragnę przeczytać pewien — pewien fragment, który — który po prostu „mną obracał”, kiedy go czytałem. Mam pragnienie urządzić dziś wieczorem kolejną modlitwę i modlić się za każdego, kto chce, by się za niego modlić.

<sup>17</sup> Otworzymy teraz Ewangelię Marka, św. Marka, 11. rozdział ew. Marka. I zaczniemy czytać gdzieś od — od 22. wiersza 11. rozdziału ew. Marka. Wielu z was zna to miejsce Pisma, Ono jest bardzo znane. To o tym fragmencie Pisma Świętego rozmyślałem, bracie Russell, gdy te. . . . kiedy On przemówił do mnie i mówił o tych wiewiórkach. A one. . . . właśnie nad tym miejscem Pisma zastanawiałem się wtedy. Ono było zawsze zagadką. On powiedział: „Jeślibyście *wy* rzekli”; a nie „jeślibym *Ja* rzekł”; „jeślibyście *wy* rzekli!”

18 A więc, czytamy:

„... Jezus odpowiadając, rzekł im: *Mieście wiarę w Boga.*

*Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.*

*Przeżoż powiadam wam: O cokolwiekbyście prosili, modląc się, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam.*

*A gdy stoicie modląc się, odpuśćcież, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz... aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze.*

*Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych”.*

19 Otóż, w takim razie podstawą wiary jest odpuszczanie. A zatem, jak powiedzieliśmy dziś rano, usiłujemy doprowadzić kościół do takiego stanu, abyśmy mogli naprawdę oglądać, jak dzieje się między nami to, co w czasach apostołów, tego właśnie wszyscy bardzo pragniemy. A to właśnie leży tuż za drzwiami. Oglądamy to, ale chcemy widzieć tego więcej. Pragniemy tego w takiej obfitości, żeby nam to — to pomogło, przepłynęło z nas na innych.

20 Pamiętajcie, Jezus (jak mieliśmy dziś rano na lekcji), On nigdy nie używał Swej mocy dla Siebie, On używał jej dla innych. Właśnie po to ona została posłana. I czasem się zastanawiacie: „Dlaczego taki Maż, który był tak pełen mocy, jak On, miałby być kiedykolwiek chory?” O, tak. Gdzieś, w jakiejś książce czytałem, że kiedy wskrzesił tego chłopca, syna owej wdowy z Nain (chyba „Książę z Rodu Dawida”), że On usiadł na kamieniu i zajęczał z bólu głowy. Rozumiecie? On niósł nasze niemoce. *Nieść* oznacza „wziąć je na siebie”. Rozumiecie, On niósł. I On miał wszystko w... jak mamy my. On chorował, On był kuszony, On miał kłopoty, On był zaniepokojony tak samo jak my, ponieważ On musiał być właściwym Pośrednikiem; dlatego On musiał być uczestnikiem tego, Hodowcą hodującym owoce, zanim się z tym zapoznał. Owa kobieta u studni i wiele innych rzeczy, rozumiecie, gdybyśmy spojrzeli prosto do Pisma.

21 Chcę powiedzieć, że wierzę każdemu miejscu Pisma Świętego, i że Ono jest bez reszty prawdą. W dzisiejszych czasach istnieją krytycy, którzy nie chcą temu wierzyć. Pewien krytyk powiedział kiedyś, że „gdy Jezus wysłał tych uczni tam, gdzie było uwiązane to osłe, gdzie zbiegały się dwie drogi, że On to przedtem przygotował — gdzie było uwiązane to osłe”. Widzicie, oni nie rozumieją, że to zostało przedtem przygotowane przez Boga.

22 Bóg mi powiedział, niedawno, odnośnie brata Dauch tutaj, że „mu znowu uścisknę dłoń na ulicy”. To było bardzo dziwne, mnie tu nie było tamtego poranka; i dwie minuty później, albo nawet minutę, a nie spotkałbym się z nim na ulicy. Lecz wyszedłem z samochodu w samą porę, by mu móc uścisknąć dłoń na ulicy, gdy wchodził do środka. Nie poznał mnie; miał zdjęte okulary, nie mógł mnie dostrzec. Kiedy usłyszał mój głos, zaczął płakać. Co to było? On tego zazwyczaj nie czyni, lecz było to wypełnienie tego, co mu zostało powiedziane tam pod tlenowym namiotem; że on to uczyni.

23 Powiedziałem: „Będziesz także znowu siedział w zborze” — pragnienie jego serca. Kiedy mieliśmy nabożeństwo w Chicago, chciał przyjść na to zgromadzenie, sercem był za tym. Posłałem mu telegram z pozdrowieniami od nas i dzieci, powiedziałem mu, że się modlimy, by szybko powrócił do zdrowia. A pewien oddany brat, który go odwiedzał, opowiadał, że on — on po prostu bardzo chce przyjść. Lecz on siedzi tutaj dziś wieczorem z nami. Widzicie? To nie było przedtem przygotowane. Przygotowuje to ten sam Bóg, On sprawia, że wszystko przebiega doskonale punktualnie.

24 Jakiś krytyk powiedział raz, że „Nic dziwnego, że Jezus mógł wziąć pięć bochenków i nakarmić pięć tysięcy” — powiedział — „w owych czasach bochenki były większych rozmiarów i On po prostu rozkroił każdy bochenek, i nakarmił tysiąc ludzi”.

25 „Przyjmijcie do wiadomości, że to była przekąska małego chłopca!” Małe dziecko niosło pięć bochenków chleba, którymi można było nakarmić pięć tysięcy, a byli syci. A zresztą, co z tymi dwunastoma pełnymi koszami, zebranymi następnie? Widzicie? Ach, oni po prostu . . . to są tylko krytycy, to wszystko. To nie zmienia Bożego Słowa. Ono jest dokładnie takie same, posuwa się naprzód.

26 Zatem, pragniemy teraz mówić na temat wiary i to wiary innego rodzaju: Wiary Doskonałej. To sprawa o doniosłym znaczeniu. Otóż, wiara — Biblia nam mówi: „*Wiara przychodzi przez słuchanie*”. Otóż, bez wiary nie możesz zostać zbawiony. A wiara jest czymś takim, że musisz wierzyć, że to istnieje, że naprawdę nic innego prócz wiary nie stwierdzi, że to istnieje. Usiłuję was teraz doprowadzić do wiary, abyście mogli być gotowi do tej kolejki modlitwy za następných kilka minut.

27 Otóż, wiara: „*Ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że On jest*”. I jest to niemożliwe, byś — byś się podobał Bogu nie mając wiary, ty się Mu nie możesz podobać. A jeśli mówicie, że wierzycie w Boga . . . wy Go nigdy nie widzieliście, rozumiecie, zatem musicie w To wierzyć wiarą. A gdybyście Go mogli zobaczyć, wówczas nie byłaby to już wiara. Widzicie? Wszystko, o czym świadczą te zmysły, przestaje być wiarą, a staje się naukowym faktem; widzicie, to już nie jest wiara. Lecz Jego

musicie przyjąć przez wiarę. „*A ten, co przystępuje do Boga, musi wierzyć w Boga; a wiara przychodzi przez słuchanie Słowa Bożego*”. Rozumiecie? Najpierw musicie wierzyć, że to jest Słowo Boże i musicie przystępować do Boga przez to Słowo. Widzicie? Przyjmijcie po prostu to Słowo, co Ono mówi, i: „To prawda!” Wszystko inne sprzeczne z Nim, jest nieprawdą.

<sup>28</sup> Abraham musiał wierzyć dokładnie temu, co mu powiedział ów Głos. A kiedy miał sto lat, po upływie dwudziestu pięciu lat, wierzył w To mocniej niż przed dwudziestu pięciu laty, kiedy mu To zostało dane. Widzicie? On Temu wierzył. I „Nie wątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony dał chwałę Bogu, wiedząc, że cokolwiek On obiecał, mocen jest i uczynić”. I to jest ta droga, każdy musi takim być. Musicie podejść z niezłomną wiarą, wierząc, że Bóg dał tę obietnicę. Lecz ty musisz być teraz na określonej pozycji, by mieć taką wiarę, i właśnie o tym będziemy mówić; rozumiecie, żeby otrzymać wiarę tego rodzaju.

<sup>29</sup> U Żydów, w Liście do Żydów, 11. rozdział, jest nam powiedziane, że:

*„... wiara jest substancją tych rzeczy, których się spodziewamy...”*

<sup>30</sup> Zatem, oto dlaczego wielu ludzi nie otrzymuje uzdrowienia, względnie tego, o co proszą, ponieważ oni uważają wiarę za coś, czym ona nie jest. Rozumiecie? Oni temu nie wierzą. To — to jest... to — to nie jest fantazja. Ona jest rzeczywistą substancją.

<sup>31</sup> Słuchajcie teraz uważnie! Widzicie, to nie jest coś, co sobie wyobrażasz. Ona jest dla ciebie czymś tak samo realnym, jak wszystko inne, o czym świadczą ci zmysły twego ciała. Ona jest tak samo rzeczywista, jak moje oczy mówiące mi: „To jest kawałek papieru”. Ona jest tak samo realna, jak bym powiedział, że „to jest światło”. Ona jest tak samo rzeczywista, jak bym powiedział: „Czuję na sobie marynarkę”. Ona jest tak samo realna, jak to, że — jak to, że słyszę to dziecko, które tam rozmawia lub hałasuje. Rozumiecie, tak samo realna, jak grająca muzyka. Ona jest tak rzeczywista, jak bym coś smakował w ustach. Ona jest tak realna, tylko nie jesteś w stanie pokazać jej komuś innemu. Posiadasz ją sam jeden. Amen! Ona jest twoja. Wiara jest tą substancją; widzicie, nie jakimś mitem tylko. A więc, wiele ludzi przychodzi...

<sup>32</sup> Otóż, to są bardzo głębokie lekcje i poruszą tylko to najważniejsze, potem zagłębiajcie się w tym. Rozumiecie?

<sup>33</sup> Zwróćcie uwagę, ona jest czymś, co posiadasz; nie fantazją, jeśli ją naprawdę masz. Ona jest dla ciebie tak samo rzeczywista, jak jakakolwiek inna mogąca istnieć rzecz. Ona jest tak samo realna, jak — jak to, iż wiesz, że — że jedziesz samochodem. Ona jest tak samo rzeczywista, jak to, że wiesz, iż siedzisz w kościele. Jest tak realna, jak to, że słyszysz mój głos. Ona jest substancją,

nie jakąś imaginacją, nie jakąś emocją; lecz czymś, co masz, a ona przychodzi do ciebie przez słuchanie Bożego Słowa (i Jego tylko). „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa Bożego”. To kieruje z powrotem do tego, gdzie wasza wiara — zatem, nie ma jej w jakiejś osobie. Nie ma jej w człowieku. Nie ma jej w jakiejś organizacji. Nie ma jej w jakiejś grupie ludzi. Ona jest w Bogu, ponieważ Bóg jest Słowem. Wasza wiara znajduje się w Bogu!

Wiara przychodzi przez słuchanie Słowa Bożego!!!

<sup>34</sup> Zatem, gdy Bóg, przez Jego Słowo . . . nie przez to, co uczynił ktoś inny, powiedział ktoś inny, lecz przez to, co powiedziało Słowo Boże. On powiedział: „Niech wszelkie słowo człowieka będzie kłamstwem, a Moje prawdą”.

<sup>35</sup> Więc gdy widzicie, jak ktoś inny dokonuje czegoś w oparciu o słowo — Bożego uczynku, jakiejś Bożej obietnicy; a wielu mówi: „Ja także mogę tego dokonać!” (to jest jakaś imaginacja) A kiedy to robią, zastajesz ich gdzieś tam zupełnie zrujnowanych. (To musi być substancja!!!) Otóż, to jest potencjalnie wiara. To jest coś, co was doprowadzi do wiary. Jest to potencjalnie, tak jak gdybyście mnie poprosili o drzewo dębu, a ja bym wam dał żołądz. Potencjalnie macie drzewo dębu, ale ono się jeszcze nie wytworzyło; lecz kiedy się ono rzeczywiście rozwinie, stanie się dębem. A jeżeli sobie wyobrażacie, że Bóg to czyni. . . Lecz gdy wam to zostanie objawione, wówczas to jest wiara, Wiara Doskonała, która nie może zawieść.

<sup>36</sup> Właśnie dlatego te wizje są dla mnie tak — tak potężne, bo zawsze zostały potwierdzone jako „prawdziwe”. Rozumiecie? I wiem, że On to obiecał. A On to obiecał w Swoim Słowie i oto On przychodzi, a obiecał to na ten dzień. Dlatego wiesz, na czym stoisz, skoro On tak powiedział. Widzicie, to daje mi wiarę, ponieważ On nigdy nie czyni nic w sprzeczności do Swego napisanego Słowa. Rozumiecie? Gdyby to było sprzeczne ze Słowem, nie mógłbym w to wierzyć. Sprowadza się to znów do Słowa (widzicie?), wiara dzięki słuchaniu Słowa Bożego. Musicie słuchać Słowa! Słowo Boga jest Słowem, które wystarczy na wszystko. Ono jest wszystkim, czego potrzebujecie, to Słowo.

<sup>37</sup> A zatem, wiara jest substancją i tutaj dowiedzieliśmy się (w Liście do Żydów), czym jest wiara i czego dokonali jej posiadacze. Widzicie, często jest tak, że ludzie mają dzisiaj wiarę, a jutro jej nie posiadają; nazajutrz jest coś, potem coś innego. Lecz kiedy to Bóg raz zakorzeni w tobie i zobaczysz to, nic cię już nigdy nie zmusi do odstąpienia od tego. Po prostu dociekacie, usiłujecie się, przypuszczacie (a *przypuszczać* to „odważać się na coś nie mając autorytetu”); po prostu próbujecie *tego*, próbujecie *tamtego*, idziecie *tędy*, biegniecie *tu*, biegniecie *tam*. Nie macie jeszcze Wiary! Lecz kiedy . . . to znaczy tego, co my nazywamy „Wiarą”.

<sup>38</sup> Ja — ja — ja . . . (przepraszam). Pragnę, abyście . . . (dziękuję, bracie).

<sup>39</sup> Ja — ja pragnę, abyście to teraz zrozumieli. My . . . Kościół musi się podnieść w mocy Bożej. Jak? Znajdujemy się teraz zbyt blisko końca i uważam, iż Kościół jest w takim stanie, że Go możemy uczyć trochę głębszych spraw i zetrzeć coś z tego, co jest pozorne (rozumiecie?), i wejść w coś rzeczywistego. Rozumiecie? To musi być coś, co wiecie!

I jeśli powiecie: „Bracie Branham, to nie jest światło”.

„Ja jednak wiem, że to jest światło”.

„Skąd wiesz, że to jest światło?”

„Patrę na nie”.

„No, a skąd wiesz, czy się czasem nie mylisz?”

„Mój wzrok mi zawsze oznajmiał, że to jest światło”.

Rozumiecie?

<sup>40</sup> I właśnie dlatego wierzę tym widzeniom, bowiem one się zawsze okazały prawdziwe, bo pochodzą ze Słowa. Zatem, jeśli On to mówi, to sprawa załatwiona. Otóż, jeśli to okazało się tak jawnie, wtedy już nie ma przypuszczeń, to się stanie. Wówczas słyszycie to „TAK MÓWI PAN”, widzicie, ponieważ to — to przekracza granice ludzkiego myślenia. Jest to wysoko — w sferach myśli Pana. Jednak ty stoisz tutaj, tak jak Winny Krzew . . . tak jak latorośl wydająca owoc, znajdujący się w Winnym Krzewie. Rozumiecie? Bóg używa człowieka i tylko człowieka. Bóg nie używa maszynierii. Bóg nie używa grup ludzi. Bóg nie używa organizacji. Bóg posługuje się jednostkami, zawsze!

<sup>41</sup> Wiara jest więc substancją i wiemy, że dzięki niej zostały dokonane tamte wszystkie rzeczy. Ona nie jest jakimś — ona nie jest jakimś wyobrażeniem, ona jest substancją; zwłaszcza Wiara Doskonała. O tym właśnie mówię tego wieczora: *jak dojść do Doskonałej Wiary*. Ona nie jest jakąś imaginacją.

<sup>42</sup> Otóż, inni — mamy ludzi, którzy przychodzą i mówią: „O, mam wszelką wiarę; o, naprawdę mam”. No to po co tu stoisz? Rozumiesz? Widzisz? Zobacz, już samo twoje — twoje postępowanie dowodzi, że nie masz tego, o czym mówisz. Rozumiesz? Gdybyś miał wiarę, po co byś wtedy stał w kolejce modlitwy? Widzisz? Po co to robisz?

<sup>43</sup> Zobacz, gdybyś miał Doskonałą Wiarę, spojrzalbyś zaraz wprost ku Bogu i uwierzyłbyś temu, i odszedłbyś. Ty byś — ty byś nie musiał przychodzić do kolejki modlitwy. Ty nie potrzebowałbyś tych rzeczy, ponieważ twoja wiara tego już dokonała. Rozumiecie? Po co miałbym mówić: „Muszę ubrać koszulę”? Koszulę mam na sobie!

<sup>44</sup> „Skąd wiesz, że masz ubraną koszulę?”



45 „Otóż, widzę ją, czuję ją i wiem, że tam jest”. Otóż, właśnie tak rzeczywiste się to staje, gdy Doskonała Wiara zapaści korzenie. Ty nie — nie potrzebujesz już niczego więcej. To już zostało dokonane; ty to wiesz.

46 „Skąd o tym wiesz?”

47 „Mówi mi to wiara!” O to chodzi. Rozumiecie? Czy to teraz rozumiecie — co mam na myśli? Ta Doskonała Wiara.

48 Otóż, innymi słowy, odważę się wyjść: „Hm, pójdę. Biblia mówi: ‚Zawołaj starszych, niech pomażą olejkiem, niech się za tym modlą’. Wiem, ja podejść”. I mówisz: „Otóż, zostanę uzdrowiony”. Widzisz, doprowadzasz się — jeśli nie będziesz teraz uważać, wówczas doprowadzisz się jedynie — jedynie do stanu podniecenia. A potem, po przejściu przez kolejkę, mówisz: „Och, ja — ja ciągle nie . . .? . . .” Widzisz, tutaj to masz, nie miałeś wiary!

49 Twoja prawdziwa wiara dokona tego z miejsca. Twoja — twoja autentyczna wiara uczyni to dla ciebie tak realnym, że . . . Spójrzcie na tę kobiecinę cierpiącą na krwotok, ona rzekła: „Jeśli się tylko dotknę rąbka Jego szaty, będę uzdrowiona”. I skoro to tylko zrobiła, powiedziała, że „odezwała w sobie, że jej krwotok ustał”. Ona temu naprawdę uwierzyła.

50 A gdy Tego dotknęła . . . na dowód, że on ustał — on ustał, Jezus odwrócił się i rzekł: „Kto się Mnie dotknął?” Ta Doskonała Wiara! I ta sama Doskonała Wiara dotknie się dziś wieczorem Jezusa Chrystusa tak samo, jak dotknęła się wtedy. Ta kobieta przysłała z Doskonałą Wiarą na tamten czas.

51 Otóż, widzimy teraz, że uczniowie nie mieli z początku tej Doskonałej Wiary. Oni jej nie posiadali, bowiem mieli Chrystusa, który chodził z nimi; ale potem Chrystus był w nich. A więc, widzicie, trudno zatem mieć Doskonałą Wiarę nie posiadając Ducha Świętego; On ma ją wywołać, On to czyni. Powiecie teraz: „Czy uczniowie nie mieli Doskonałej Wiary?” Nie; bo mieli tam dziecko chore na epilepsję, z którego usiłowali wygnać tego diabła, lecz nie potrafili tego uczynić.

52 A ojciec zobaczył przychodzącego Jezusa i powiedział: „Przywiedliśmy mego syna do — do Twoich uczniów, a oni nie potrafili go uzdrowić”. Widzicie?

53 A potem, uczniowie zapytali Jezusa, mówiąc: „Dlaczego my nie mogliśmy go uzdrowić?”

54 A Jezus odpowiedział: „Z powodu braku wiary, z powodu waszego niedowiarstwa”. Tak jest. „Z powodu waszego niedowiarstwa w . . .”

55 Otóż, przypomnijcie sobie, oni mieli moc. Jezus dał im moc do uzdrawiania chorych, wskrzeszania umarłych i wypędzania diabłów zaledwie parę dni przedtem. Oni posiadali moc, lecz nie mieli wiary, by skorzystać z tej mocy. Otóż, w takim stanie jest

Kaplica Branhama! Taki jest właśnie stan Kościoła, Oblubienicy, dzisiaj! Duch Święty jest tutaj z mocą, lecz wy nie posiadacie takiej wiary, by ją wprowadzić w czyn. Czy rozumiecie, o co mi chodzi? Trzeba wiary, aby ją wprowadzić w czyn.

<sup>56</sup> Oto: mam nabój, który własnoręcznie naładowałem. Wiem ze znajomości praw balistyki, co on robi, podobnie jak Słowo, ale muszę wystrzelić ze strzelby. Do prochu musi dotrzeć ogień. Ten proch posiada moc, ale potrzeba ognia, żeby wystrzelił. I ta sama rzecz – proch jest w naboju, lecz potrzeba wiary, żeby go załadować i wystrzelić. Tego właśnie trzeba (widzicie?), Doskonałej Wiary, aby zapalić moc Ducha Świętego, którą teraz mamy, odkąd On na nas zstąpił; wiary, by ją zapalić, aby oglądać wielkie rzeczy, po to, by . . . wiary – czegoś, co wam to przedkłada.

<sup>57</sup> Z sercem pełnym radości wchodzisz do pokoju chorego dokładnie wiedząc, co powiesz. Wchodzisz do środka i wiesz, co się stanie, coś ci już zostało objawione i ty to wiesz. I wchodzisz: „W Imieniu Jezusa Chrystusa, powstań stamtąd. TAK MÓWI PAN!” Tutaj to macie; to jest Doskonała Wiara. Choćby tam stało dziesięć milionów ludzi mówiących, że tak się nie stanie, ty wiesz, że się to stanie mimo wszystko, bo ty to wiesz. Tak się stanie. Bez względu na to, co ktoś inny mówi, ty masz jednak wiarę.

<sup>58</sup> Czy możecie sobie wyobrazić, żeby Jozue zwoływał starszyznę Izraela i powiedział: „Ach, bracia, jesteście sługami Pana, chciałbym, abyście powiedzieli . . . zapytali Pana, czy by to było w porządku, gdyby On darował nam trochę słonecznego światła, rozumiecie, i na chwilę zatrzymał słońce”?

<sup>59</sup> O nie; on tego potrzebował (i bez modlitwy, bez niczego), on tego potrzebował i po prostu rozkazał słońcu! Powiedział: „Zatrzymaj się tam! Jestem w potrzebie i jestem w służbie Pana, i On mnie tu posłał, bym wykonał to zadanie, i robię, co tylko mogę, a nieprzyjaciel jest rozgromiony i teraz jest w rozpysce; jeśli pozwolę na to, by słońce zaszło, pozbierają się i narobią mi więcej kłopotów. Dlatego, zatrzymaj się!! A ty, księżycu, zawisnij tam!” Amen; on tam wisiał przez dwadzieścia cztery godziny.

<sup>60</sup> Otóż, jeśli kula ziemską się obracała, a on ją zatrzymał, a słońce stanęło w miejscu i zatrzymało swój bieg, to co się wtedy stało? Otóż, jesteś niewierzącym, jeśli mówisz w *ten* sposób; a jeśli nie, to w oczach naukowców postępujesz z pewnością głupio, bowiem oni powiadają, że gdyby się ziemia zatrzymała, spadłaby. A zatem co teraz? A jeśli powiesz, że Słowo Boże nie jest prawdą, wtedy jesteś niewierzącym. Rozumiesz? Ale to się stało, to jest najważniejsze. Nie znam się na mechanice tego, lecz to się wydarzyło!

61 Nie znam się na mechanice Ducha Świętego, ale wiem, że On przypadł na mnie. Nie — nie potrafię wyjaśnić Jego mechaniki, ale znam Jego błogosławieństwa. To — to jest wszystko, co ja — ja pragnę poznać, są to błogosławieństwa Ducha Świętego. A jeśli chodzi o mechanikę, On to czyni, to Jego tajemnica.

62 Ten chłopiec nie mógł zostać uzdrowiony, bo . . . Uczniowie posiadali moc; Jezus dał im moc do uzdrawiania wszelkich chorób, do wypędzania diabłów, do oczyszczania trędowatych i do wskrzeszania umarłych. On dał im moc, ale oni nie mieli wiary, aby się posłużyć tą mocą, którą posiadali. A potem pytali Jezusa, mówiąc: „Otóż, dlaczego więc nie mogliśmy tego dokonać?”

63 Otóż, pamiętajcie, oni mieli Słowo; a Słowo było wtedy Ciałem. I to Słowo powiedziało im: „Daję *wam* moc”. Amen! „Daję *wam* moc”. I oni posiadali tę moc, lecz nie mieli wiary, aby to Słowo, które w nich było, działało. Rozumiecie, co mam na myśli? Ale Jezus ją miał, On był Słowem i On miał wiarę, że to, co mówi, stanie się. Powiedział: „Och, przywieźcie mi go tutaj. Jak długo będzie was znosił?”

64 On posiadał wiarę razem ze Swoją mocą. W jaki sposób On to uczynił? On powiedział: „Nie mogę Sam z Siebie nic uczynić”. Dlaczego? On polegał na tym, czym był; On pokładał w tym ufność wiedząc, że On jest Słowem. I On miał wiarę w Boga, Który Go uczynił Słowem. On był Bogiem (Słowem) i To było w Nim, i to dało Mu wiarę, ponieważ On zrozumiał Swoją pozycję. On wiedział, czym jest, bo Pismo Święte powiedziało, że On jest *tym*. I nawiązywało na to każde miejsce Pisma, by udowodnić, że On jest dokładnie Tym, Kim On miał być według Pisma, i On wiedział, Kim jest.

65 Dlatego, On polegał na tym, czym uczynił Go Bóg. A jeśli On tak czynił, to czy my nie możemy polegać na tym, czym Bóg uczynił nas jako wierzących? „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą!” On miał wiarę w to, czym był. A jeśli ty jesteś wierzącym, to posiadasz wiarę w to, czym jesteś: ty jesteś wierzącym! A jeśli masz wiarę w Boga, Biblia mówi tutaj w . . . „Jeśli nasze — jeśli nasze serca nas potępiają, wtedy nie możemy mieć wiary; lecz jeśliby serca nasze nas nie potępiały, wtedy mamy wiarę, mamy ufanie ku Bogu”. Jeśli to chcecie przeczytać, znajduje się to w ew. Jana 3, 21. Mam zanotowane to miejsce Pisma.

66 Zwróćcie teraz uwagę, ew. Jana . . . chciałem powiedzieć 1. Jana 3, 21. Zwróćcie uwagę:

*„. . . jeśliby serca nasze nas nie potępiały, ufanie mamy ku Bogu”.*

67 Lecz jak długo czynisz niewłaściwe rzeczy, nie możesz mieć właściwej ufności ku Bogu. A więc, jak widzicie, możecie . . . będziesz automatycznie wiedzieć, że nie jesteś w

porządku. Automatycznie umieszczasz się z powrotem na pozycji grzesznika, wiedząc, że nie jesteś w porządku. Lecz jeśli cię twoje serce nie potępia i wiesz, że jesteś wierzącym, i nie ma niczego między tobą a Bogiem, możesz prosić, cokolwiek byś chciał i wiesz, że to otrzymasz, bowiem to jest Słowo, które zostało dane tobie tak jak tamtym uczniom.

<sup>68</sup> Zatem, musisz czynić tylko jedno — wierzyć w to, czym jesteś. Miej wiarę w to, czym jesteś według Słowa! Jezus miał wiarę w Słowo Boże, które mówiło, Kim On jest: „Napisano o Mnie”. Czy Dawid w Psalmach i prorocy, i wszyscy inni nie mówili o Nim? „Jamci jest on Chleb Żywota, który zstępuje z Nieba od Boga”. Amen! „Jam jest owo Drzewo Żywota z ogrodu Eden. Ja jestem tymi wszystkimi rzeczami, JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I On wiedział dzięki tej Doskonałej Wierze, że On jest tym namaszczonego Mesjaszem, że Duch Boży odpoczywa na Nim. On powiedział: „Nuże, Ja, Sam od Siebie, nie czynię nic; lecz jest to Moja wiara w Boga”. A Bóg był w Nim — zmanifestowane Słowo. A kiedy Słowo Boże wejdzie do ciebie, Ono zostaje zmanifestowane, ponieważ jesteś wierzącym. Rozumiesz? A słowo *wierzący* oznacza „wiarę Bożą, która w tobie działa”.

<sup>69</sup> Czy to lubicie? Ja — ja — ja lubię, gdy wy . . . lubię naukę o tym, gdzie . . . jak . . . czym w rzeczywistości jest wiara.

<sup>70</sup> Wiedząc, Kim On jest, bez cienia wątpliwości, On wiedział, że jest Synem Bożym. On to wiedział, bowiem Słowo to zidentyfikowało. Słowo Boże ustaliło, Kim On jest. On powiedział: „Jeśli nie wykonuję dzieł Mego Ojca, to Mi nie wierzcie; ale jeśli — jeśli nie wykonuję tych uczynków, to Mi nie wierzcie. Lecz jeśli je wykonuję, to wierzcie tym uczynkom, bo one są zmanifestowanym, obiecany Słowem”. Och, gdybyście się tylko ocknęli i zrozumieli to? Widzicie, Samo Słowo Go zidentyfikowało — Kim On jest. A On powiedział: „Któż może Mi zarzucić grzech?” Innymi słowy: „Kto może Mi udowodnić, że Moje życie i Moje uczynki nie są dokładnym wypełnieniem tego, co miał czynić Mesjasz?” Nikt nie mógł niczego powiedzieć; bo On Nim był. Wobec tego On miał wtedy wiarę, aby wierzyć i cokolwiek powiedział, stało się.

<sup>71</sup> Potem On odwrócił Się i powiedział: „Uczynki, które Ja czynię, wy także czynić będziecie. Jeszcze tylko krótki czas i świat Mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać Mnie będziecie, bo Ja będę z wami, mianowicie w was. Nie troszczcie się, co macie mówić, bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz wasz Ojciec, Który przebywa w was; On jest Tym, Który mówi. Tak samo To nie jestem Ja, To jest Ojciec, Który przebywa we Mnie, On dokonuje tych uczynków”. Rozumiecie, co mam na myśli?

<sup>72</sup> A zatem, identyfikacją Biblijnego chrześcijanina są te Słowa, które powiedział Jezus: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. A więc, jak możecie uważać się za wierzących, ludzie, a

wypierać się tych Słów? Jak można uważać się za wierzącego, a odrzucać którekolwiek z Tego Słowa? Widzicie? Nie można tego czynić. Nie jesteś wierzącym, dlatego znaki nie mogą ci towarzyszyć, bo akceptujesz tylko to, w co chcesz wierzyć, a zostawiasz resztę z Niego. . . nie będziesz — nie wierzysz Mu. Musisz jednak przyjąć całe i wierzyć w Nie. A kiedy naprawdę wierzysz (nie pozornie wierzysz, lecz prawdziwie wierzysz), wtedy te znaki towarzyszą tym, którzy wierzą.

<sup>73</sup> O, czy można porównać dzisiejszego chrześcijanina z chrześcijanami z dawnych czasów? Jakże, tamci uczniowie szli w mocy Ducha, pędzeni przez Ducha Świętego, by to czynić. Po prostu więzien, jak głosiłem pewnego wieczora, więzien Słowa i woli Boga; nie potrafił nawet wykonać ruchu, dopóki Bóg go nie ruszył z miejsca. Czy nie chcielibyście oglądać, żeby powstał taki Kościół? On do tego zmierza; powraca. On musi przyjść. Tak jest. On i- . . . Wierzę, że teraz jest na drodze do tego.

<sup>74</sup> Bowiem Słowo zidentyfikowało, ustaliło tożsamość Jego Samego, Kim On jest; i to samo Słowo identyfikuje nas. Rozumiecie? „Kto Mnie miłuje, przykazania Mojego przestrzegać będzie. A jeśli ktoś mówi, że Mnie miłuje, a przykazań Moich nie zachowuje (to znaczy ich wszystkich), kłamcą jest i Prawdy w nim nie ma”.

<sup>75</sup> Mówisz: „Otóż, nie wierzę wszystkimu. . .” Wobec tego, to. . . jesteś po prostu niewierzącym, to wszystko. Jeśli tak jest powiedziane w Biblii, wówczas to jest prawdą, w takim razie sprawa załatwiona na Wieczność. To, co mówi Biblia, jest Prawdą.

<sup>76</sup> Zauważcie, gdzie On nam powiedział: „Jeśli we Mnie trwać będziecie i Słowa Moje w was”. Ew. Jana 15: „Jeśli we Mnie trwać będziecie. . .” (Rozumiecie, miejcie wiarę w Niego.) „Jeśli we Mnie trwać będziecie i Słowa Moje w was, wtedy *wy* proście o cokolwiek chcecie”.

<sup>77</sup> Otóż, rozumiecie, On wiedział, Kim jest, dlatego On miał wiarę. Wiara mogła wydać owoc wtedy, gdy On poznał, Kim jest. Zatem: „Jeśli we Mnie trwać będziecie i Słowa Moje w was”, wówczas wy wiecie, kim jesteście. Proście, o cokolwiek chcecie, a będzie wam to dane.

<sup>78</sup> Czy nie byłoby to cudowne dziś wieczorem, gdyby każdy przychodzący w tej kolejce modlitwy powiedział: „Jestem chrześcijaninem. Nic mnie nie potępia. Wiem — wiem, że serce mnie nie potępia. Coś mi mówi, że dziś wieczorem zakończą się moje cierpienia”? To jest. . . ty wierzysz i odejdziesz stąd posiadając coś. Obojętnie jak bardzo wpadasz w emocję, jak wiele czynisz, to się na nic nie zda, dopóki owa Doskonała Wiara nie zmanifestuje i nie zidentyfikuje się w tobie, jako substancja. A kiedy to się stanie, wówczas nic nie będzie ci tego mogło podważyć.

<sup>79</sup> Gdy — gdybyś miał raka i lekarz by ci wczoraj powiedział, że nie dożyjesz poniedziałkowego rana, (całe twe serce — nie mógłbyś już złapać oddechu, byłbyś zżarty przez raka, twój krwiobieg zamieniłby się zupełnie w raka, cokolwiek to jest), a przyszłoby Coś z tą substancją tej prawdziwej wiary, Doskonała Wiara stałaby się w tobie substancją, parsknąłbyś śmiechem temu lekarzowi w twarz.

<sup>80</sup> Zachowywałbyś się jak Elias, gdy chodził tam i z powrotem przed bałwanem i powiedział: „Dlaczego nie zawołacie trochę głośniej? Może jest zajęty czymś innym”. On powiedział, co ma zrobić, bo Bóg mu powiedział, co się stanie. On powiedział: „Ten bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem”.

<sup>81</sup> Odpowiedzieli: „Przyjmiemy tę propozycję”. I oni polali wodą ołtarze. I oni — oni się cięli i czynili wszystko możliwe, i wołali: „O Baalu! O Baalu! Odpowiedz!”

<sup>82</sup> Elias był tak spokojny, jak tylko mógł być. On powiedział: „Wołajcie trochę głośniej”, rzekł — rzekł: „może jest zajęty czymś innym. Może — może jest na rybach. Może robi coś innego, rozumiecie. Gdzieś wyszedł”. Oni po prostu... Wręcz z nich drwił, bo wiedział, że się to stanie.

<sup>83</sup> Och, zobaczcie, co się stało, gdy on wszystko naprawił. Wystąpił tam i rzekł: „Panie Boże Abrahama, Izaaka i Izraela!” On go nie nazywał jego imieniem *Jakub*: „kanciarz”. On nazywał go *Izraelem*: „Bożym księciem”.

<sup>84</sup> „Panie Boże Abrahama, Izaaka i tego Księcia (Jakuba), niech to będzie dziś wiadome, że ja jestem Twoim sługą, i że tego nie uczyniłem według mego pragnienia, według mego postanowienia, lecz uczyniłem to na Twój rozkaz; według Twojej woli, Ty mi powiedziałaś, co zrobić. Ty mi pokazałaś, że te rzeczy tu będą. Wylałem więc wodę na Ołtarz. Uczyniłem to wszystko według Twego rozkazu. A teraz, niech się to okaże!” A gdy to powiedział, ogień spadł z nieba. On był tak pewny, że on spadnie, ponieważ posiadał tę substancję. Dlaczego? Słowo tak powiedział.

<sup>85</sup> Otóż, ta właśnie Biblia jest tym samym Słowem Bożym. I wtedy możesz przyjąć tę substancję (to znaczy Doskonałą Wiarę); substancję, że ta Boża obietnica dotyczy *ciebie*.

<sup>86</sup> „Jak się czujesz, bracie Branham, kiedy tam stoisz i widzisz, jak przychodzą ludzie rozmaitych języków i tak dalej? Czy się nie obawiasz?” Wcale nie. Wcale nie. On to powiedział! Dotychczas się nie obawiałem, bo On mi tak powiedział i ja wierzę, że to jest Prawda.

<sup>87</sup> Gdyby mi On dziś wieczorem powiedział, abym się jutro rano udał na cmentarz prezydencki i wskrzesił George’a Washington’a, zaprosiłbym cały świat: „Chodźcie i zobaczcie, jak się to stało”. Powiedziałbym: „Przyprowadźcie każdego... przyprowadźcie — przyprowadźcie każdego krytyka, którego

możecie przyprowadzić, i rozstawcie ich dookoła; ujrzącie Bożą Chwałę. Ustawcie tutaj to krzesło, na którym będzie można usiąść i trochę odpocząć; on tu za chwilę będzie, skoro tylko zawołam”.

<sup>88</sup> Owego wieczora, właściwie owego dnia, gdy ten chłopczyk w Finlandii — leżał tam martwy, leżał tam już od pół godziny, zupełnie poturbowany, krew płynęła z oczu, nosa i uszu; miał połamane nóżki, w pończoszках; a jego stopy sterczały z czubków jego pończoch, jego buciki się zgubiły. Spojrzałem i pomyślałem sobie: „To powinien być ten chłopiec”. Powiedziałem: „Słuchajcie, spójrzmy na tylną stronicę tej Biblii, bracie Moore”.

<sup>89</sup> Był tam brat Lindsay, brat Moore popatrzył na ostatnią kartkę: „„A stanie się’ — MÓWI PAN”, (O, moi drodzy!) „będzie pewien — pewien kraj, gdzie rośnie dużo drzew iglastych, skały będą nakładały się na siebie. Pewien chłopczyk o krótko przyciętych włosach, w dwuczęściowym komplecikowi zapiętym tutaj u góry na guziki, a jego nogi . . . w wysoko podciągniętych pończochach. Będzie miał brązowe oczy, będą one wywrócone do tyłu. Zostanie on uśmiercony w wypadku samochodowym. Lecz ty połów na niego ręce, a on wróci do życia””.

<sup>90</sup> Tam To było, tam napisane. Tutaj on leżał, amen, oczekując tylko na to Słowo. Powiedziałem: „Jeśli ten chłopiec za parę minut nie będzie żył, w takim razie jestem fałszywym prorokiem, wypędźcie mnie z Finlandii. Lecz jeśli będzie żył, padnijcie na twarz i pokutujcie!”

<sup>91</sup> Rzekłem: „Śmierci, nie możesz go zatrzymać”. Wezwałem jego ducha według Słowa Bożego: „W Imieniu Jezusa Chrystusa”, a on wyskoczył na nogi. Tak jest! Widzicie . . .? . . . Wiara, widzicie, znalazła grunt. Bóg tak powiedział, tutaj to macie!

<sup>92</sup> Otóż, to jest — to jest Bóg mówiący dziś poprzez wizję. Ale słuchajcie: gdyby ta wizja nie zgadzała się z *Tym*, wówczas wizja byłaby fałszywa; *Ono* jest czymś więcej niż wizja. Jeśli jakieś widzenie jest niezgodne ze Słowem, wtedy je zostawcie; ono nie pochodzi od Boga. Bóg nie zaprzecza Swemu Własnemu Słowu. A więc, jeśli to Słowo ci coś powiedziało, wówczas możesz mieć taką samą ufność w to, co się stanie. Nic nie jest w stanie . . . Jeśli Ono mówi: „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”; wobec tego, bracie, gdyby wiara, ta Doskonała Wiara, znalazła swój grunt, wtedy byś . . . po przejściu tą kolejką modlitwy, skakałbyś i krzyczał, aż byś . . . po odejściu stąd: „To się skończyło!” To się skończyło! Wszystko przeminęło, skończyło się! Gdybyś miał w sercu prośbę i wierzyłbyś, że po modlitwie w tej sprawie twoja prośba będzie wysłuchana, to nie dyskutujesz nad niczym, to właśnie się stanie; tak jak ta kobieta cierpiąca na krwotok.

<sup>93</sup> Jezus posiadał Doskonałą Wiarę. On — On ją miał, a ona się ujawniła, bo On był Słowem. Także ty stajesz się Słowem; ty stajesz się Słowem, gdy przyjmujesz Słowo. „Jeśli we Mnie trwać będziecie i Słowa Moje w was trwać będą. Moje Słowa . . .” (*to Słowo*) „w was trwać będą, wtedy proście o cokolwiek byście chcieli, a stanie się wam”. Widzicie? „Gdybyście rzekli tej górze: „Przenieś się, a nie wątpilibyście, lecz wierzylibyście w to, coście powiedzieli, stanie się wam, co powiecie. Gdy się modlicie, wierzcie, że otrzymacie to, o co prosicie, a stanie się wam; będzie wam to dane”. Ani czas, ani przestrzeń, ani nic innego tego nigdy nie zmieni. Ty wiesz, że to się stało. Jest już — jest już po tym.

<sup>94</sup> Zważajcie teraz! Otóż, On nam powiedział: „Jeśli we Mnie trwać będziecie i Słowa Moje w was trwać będą”; (tu w ew. Jana) „możecie prosić o cokolwiek byście chcieli, a stanie się”. A zatem, rozpoznaj swoją pozycję w Piśmie Świętym, pozycję wierzącego. Widzicie, musicie rozpoznać swoją pozycję, tak jak On rozpoznał Swoją pozycję.

<sup>95</sup> „Czyż nie napisano, że Chrystus ma przyjść i o wszystkim, co Chrystus uczyni?” On rzekł do Kleofasa i innych owego ranka: „Czy nie jest napisane w Pismach, że będą musieli . . . że On musi cierpieć, a potem zostać zabity, a trzeciego dnia być wskrzeszony?” Powiedział: „Dlaczego jesteście tak leniwi, by to pojąć?”

<sup>96</sup> A oni pomyśleli: „O jej, ten człowiek mówi troszkę inaczej niż inni ludzie”. Okazało się, gdy weszli do gospody, że to On. Widzicie, On był ukryty dla ich oczu. Widzicie, oni się zorientowali, że On nadal postępuje w zgodności z tym Pismem i poznali, że to On.

<sup>97</sup> Otóż, musicie wierzyć w to, o co prosicie. Jeśli jesteś wierzącym, poznaj, że jesteś wierzącym. Rozpoznaj, że te rzeczy są dla ciebie.

<sup>98</sup> Jeśli coś w twoim życiu cię potępia, doprowadź to najpierw do porządku. Rozumiesz? Jeśli cię coś potępia w twoim . . . Ja . . . albo choćby Oral Roberts i — i jeszcze tuzin ludzi posiadających wiarę przyszło tu i modliło się za tobą, i w kółko podskakiwali, i wylewali na ciebie galony olejku, to — to i tak nie zostanie usunięte. Tak jest.

<sup>99</sup> Kto odpada ze zgromadzeń Oral'a i przychodzi tutaj? Zauważam to w kolejce modlitwy. Słyszycie, jak On mówi: „Już się za ciebie modlono. Jakiś człowiek o ciemnych włosach, dość wielki człowiek z wielkimi szczękami”. To Oral Roberts. Widzicie? „A miało to miejsce w *pewnym* mieście; nazywającym się *tak-i-tak*”.

<sup>100</sup> „Tak, to prawda”. Widzicie?

<sup>101</sup> „Modlił się o ciebie *taki-i-taki* człowiek”. Widzicie, w ten sposób. „Ale oto twój — oto twój kłopot”. Widzicie? „Idź na naprawić. Wyjdź i wyznaj ten grzech swemu mężowi, swojej



żonie. Idź i uczynź *to*". Nic ci nie pomoże, wszystko jedno, kto by się o ciebie nie modlił, dopóki tego nie naprawisz. W sercu czujesz potępienie, a Bóg nie wstąpi do tego potępionego serca. Rozumiecie? Bóg w takim nie przebywa; musisz to doprowadzić do porządku. A gdy to zrobisz, musisz mieć wiarę. Jeśli wszystko jest w porządku, musisz mieć wiarę i wierzyć temu. Nie bój się.

<sup>102</sup> W Księdze Joba, Ono tutaj mówi: „Job się bał”. I to, czego się bał, faktycznie się stało. Co to spowodowało? Jego strach. To właśnie sprawiło, że się tak stało. Jego wiara uchroniłaby go przed tym, ale jego strach wprowadził go. . . wprowadził to na niego. On się obawiał, że się to stanie i to się naprawdę stało. Otóż, gdyby był — gdyby wiedział, że się to nie stanie, nie stałoby się to. Rozumiecie, co chcę powiedzieć?

<sup>103</sup> Jeśli się obawiacie, kiedy podchodzicie w kolejce modlitwy: „A może po prostu nie mam dosyć wiary”; wówczas się to nie stanie, nie martw się. Rozumiesz? Lecz jeśli wiesz, że się to stanie, wtedy się to stanie. Widzicie? Widzicie, to jest po prostu substancja czegoś. Job się bał, że te rzeczy przyjdą na niego i one przyszyły. Jeśli się obawiasz, że twoja choroba ustąpi. . . względnie nie ustąpi, wtedy ona nie ustąpi. Jeśli masz wiarę, to ona odejdzie.

<sup>104</sup> Zapytajcie kóregokolwiek lekarza. On przede wszystkim będzie się starał was nakłonić do tego, abyście mieli zaufanie do leku, który wam podaje. Jeśli nie macie do niego zaufania, to go lepiej nie dotykajcie. Widzicie? Z pewnością! O czym to zatem świadczy? To wiara dokonuje uzdrowienia; cały czas czyni to właśnie wiara.

<sup>105</sup> Piotr postępował właściwie, dopóki się nie przestraszył. Słowo mu powiedziało, że może chodzić po wodzie. Najpierw się zatrwożył, myślał, że to jakaś — jakaś zjawia i powiedział: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Siebie po wodzie”.

<sup>106</sup> Rzekł: „Chodź”. Otóż, to jest dokładnie to samo, co u Jakuba 5,14, to samo, co w ew. Marka 16; powiedział To ten sam Bóg, który rzekł: „Chodź”. A więc on zaczął iść. Postąpił właściwie, wyszedł z łodzi, zaczął kroczyć po. . .

<sup>107</sup> Na morzu była burza, jak wiecie; wielkie, grzywiaste fale, większe niż te wzniesienia dookoła nas, piana wrzała na ich grzbiecie; okropna piana o grubości piętnastu do dwudziestu stóp i kotłujące się bałwany. I to było dla niego straszną rzeczą prosić o coś takiego: „Jeśli to Ty jesteś, Panie. . .” Widzicie, On wyglądał jak jakieś. . . wyglądał jak jakieś widmo albo zjawia. Powiedział: „Jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Siebie po wodzie”.

<sup>108</sup> Jezus rzekł: „Chodź”.

<sup>109</sup> I on zszedł, powiedział: „To Pan, po prostu pójdę”. Lecz kiedy zwrócił wzrok na te fale, wtedy się przestraszył. Co mu przyszło na myśl? Najpierw, on. . . „Pójdę, bo Słowo powiedziało, żebym

chodził”. A następnie, on spojrział na swoje . . . otóż, spojrzął na swoje objawy; rozejrzał się tam i zobaczył, jak wielkie są te fale, i zaczął się bać; a gdy się zaczął bać, tonął. Widzicie? Czego się bał, to się stało! W co wierzył, to się stało! Kiedy wierzył, że może chodzić, wtedy chodził; gdy wierzył. Kiedy się zaczął bać w swojej wierze, wtedy stracił tę substancję, którą miał. Widzicie? On ciągle wyznawał swoją wiarę, lecz nie posiadał tej substancji. Ta substancja by poszła wprost przez wierzących tej grzywiastej fali prosto do Niego, widzicie, gdyby on posiadał Doskonałą Wiarę. Rozumiecie? Ale on jej nie miał. Myślał, że ją ma. Miał ją na początku i zaraz był gotów zaryzykować wyjście: „Patrzcie, *Pan* mi powiedział, bym to zrobił, musi się to stać”. Więc on po prostu zaraz wystąpił z łodzi i wychodzi. On wcale nie myślał o falach, jak one są przeciwne. To mu nawet na myśl nie przyszło.

<sup>110</sup> Otóż, kiedy zaczniecie myśleć: „Hm, chwileczkę. Wicie, choruję już tak długo, ja . . .” Przestań! Równie dobrze mógłbyś wrócić do łodzi. Rozumiesz? Widzisz? Lecz kiedy przestaniesz o tym myśleć . . .

<sup>111</sup> „Abraham nie zważał na ciało swoje już obumarłe, ani na obumarłe łono Sary”. On o tym nie myślał, nawet nie brał tego pod uwagę. To nie było nawet brane pod — pod uwagę. On na to nawet wcale nie zważał; zważał jedynie na to, co powiedział Bóg i siedł naprzód. To . . . jak długo tak czynił Piotr, to chodził.

<sup>112</sup> Lecz Jezus żył w świetle, o którym nikt nie wiedział, On był niezwykłą osobą. On żył w świetle Doskonałej Wiary w Doskonałego Boga, w Którym On był. Gdybyśmy żyli w Doskonałej Wierze chrześcijanina, według tego, czym jesteśmy, byłibyśmy tajemniczymi dla tego świata; ludzie by cię nie rozumieli. Chodziłbyś w Duchu. To, co Duch powiedział, to byś czynił. Co by On zabronił, tego byś nie czynił. Wtedy ludzie zaczynają mówić . . . oni . . . byłbyś dla nich tajemniczą osobą.

<sup>113</sup> Tak właśnie jest ze wszystkimi wierzącymi, oni są tajemniczymi. Ludzie ich nie rozumieją, ponieważ oni żyją w ich własnym świetle. Jezus żył w świetle, z którym nikt inny nie mógł się skontaktować. Uczniowie nie mogli Go zrozumieć. Kiedy do nich mówił, oni mówili *to*. A potem mówili: „No wiesz, Ty — Ty mówisz zagadkowo! My — my tego nie rozumiemy. Jak to możliwe?” Widzicie, oni nie byli w tym świetle, w którym żył On. Widzicie, oni Go nie mogli zrozumieć, nikt nie mógł Go zrozumieć.

<sup>114</sup> I tak samo, gdy człowiek żyje wiarą i chodzi wiarą, mam na myśli wiarę-substancję, on jest odizolowany od całego świata i staje się nowym stworzeniem w Chrystusie. Tutaj, teraz wchodzić w materiał Oblubienicy. Widzicie? Wchodzić teraz w stan warunkujący zachwycenie. To jest skierowane do każdego z nas (nie tylko pastora), diakonów, członków zarządu, to jest

skierowane do laików — każdy człowiek chodzi w świecie, gdzie jest sam na sam z Bogiem. Jesteś ochrzczony do tego Królestwa, a nie ma tam nikogo oprócz ciebie i Boga. Widzicie? On wydaje rozporządzenia, a ty je wykonujesz. Cokolwiek On powie, to nie wzbudza nigdzie ani cienia wątpliwości, ty idziesz prosto naprzód. Jeśli Pan powie *to*, nikt w świecie nie potrafi ci tego wyperswadować, ty idziesz prosto naprzód, ciągle tak samo. Teraz wchodzisz do Doskonałej Wiary, zupełnej doskonałości, która nie może zawieść. *Ta* wiara nigdy nie zawodzi. Tak, On był dla nich tajemniczym ze Swoją Doskonałą Wiarą; tak samo jest teraz z tymi, którzy mają Doskonałą Wiarę, oni są dla innych tajemniczymi.

<sup>115</sup> Jesteśmy nauczani, by „dać odpór diabłu, a ucieknie od nas”. Otóż, *dać odpór* oznacza po prostu „odrzucić go”; po prostu *przeciwstawić się* mu, to znaczy „po prostu odejść od niego”. Bóg powiedział pewną rzecz; nie ważne, co diabeł stara się wam powiedzieć, wy go nawet nie słuchacie. Macie. . . wasze uszy są głuche na wszystko inne prócz tego, co mówi Duch. Rozumiecie? „Kto ma uszy (kto słucha), niech zrozumie, co Duch mówi do zborów”; ten, kto ma „urządzenie do podsłuchu”, rozumiewa to, co Duch mówi do zborów. Widzicie?

<sup>116</sup> To, co mówi szatan: „Otóż, ja po prostu nie mogę. . .” To nie ma nic do. . . „Otóż, jeśli *tego* nauczasz, denominacja cię wy- . . .” To z tym nie ma nic wspólnego, on idzie prosto naprzód, ciągle tak samo.

<sup>117</sup> „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”. Wiecie, w Biblii, Ona to stale i ciągle mówi. „Temu, kto ma wiarę. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”. Widzicie? „Kto ma mądrość, niech obliczy liczbę bestii”. Wszystkie te rozmaite rzeczy. „Kto ją ma, niechaj to powie pozostałym, aby i oni mieli”.

<sup>118</sup> A to się dzieje dzięki wierze, o której teraz mówimy, wierze, którą musicie mieć, owej Doskonałej Wierze; tej Wierze, która mówi: „Tak!” Nic nie może powiedzieć: „Nie”, kiedy Bóg mówi: „Tak”. Rozumiecie? Gdy On powie: „Tak”, To znaczy: „Tak!” I nic innego nie może ci Tego nigdy zabrać.

<sup>119</sup> Ze Swoją Doskonałą Wiarą On był bardzo dziwny. A diabeł nie wytrzymał zbyt długo w Jego pobliżu. Mielśmy to dziś rano na lekcji. Kiedy podszedł z tym wspaniałym, wielkim mydleniem oczu intelektualnego pojmowania, zaczął Jezusowi mydlić oczy, kiedy przyszedł, i stwierdził, że się nadział na linię dziesięciu tysięcy woltów; zaraz go odrzuciło z powrotem. O tak. A On powiedział: „Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie!” — on doznał porażenia.

Następnym razem podszedł trochę łagodniej, gdy powiedział: „Jesteś teraz wielkim człowiekiem, możesz tu zająć stanowisko i być kimś”.

<sup>120</sup> Powiedział: „Idź precz, szatanie”. O, moi drodzy, na kogóż on natrafił! I: „Nie będziesz kusił Pana, Boga swego”. Widzicie, On Sam udowodnił szatanowi, że jest Panem Bogiem. „Albowiem napisano: Nie będziesz kusił . . .”

<sup>121</sup> Otóż, gdyby — gdyby szatan nie był świadomy tego, że to jest Pan Bóg, powiedziałyby: „Chwileczkę, ty nie jesteś tą Osobą”. Ale miał na tyle rozumu, że nie spierał się o to z Nim.

<sup>122</sup> On wiedział, na jakim gruncie należy stanąć. Powiedział: „Nie będziesz kusił Pana, Boga swego”. I właśnie Nim On był. A szatan był na tyle mądry, że tego nie mówił, ponieważ czyny Jezusa już udowodniły, że On jest Panem, twoim Bogiem.

<sup>123</sup> Zauważcie! Zwróćcie teraz uwagę, Doskonała Wiara ujarzmi wszelkie okoliczności. Doskonała Wiara ujarzmi wszelkie okoliczności. Obojętnie, co to jest, Ona to pokonuje. Otóż, proszę uważać! Jeśli in co wierzycie, coś czynicie, i macie wiarę w to, co robicie; wówczas okoliczności są nie ważne, one nie odgrywają żadnej roli. Widzicie, ona ujarzmi tę okoliczność. Jeśli to jest w jakimś — jakimś pokoju chorego, a Pan objawił, że ta pewna rzecz się stanie, ty to po prostu wypowiadasz i idziesz dalej.

<sup>124</sup> „O, czy to . . .?” Proszę, nie zadawaj żadnych pytań. To już minęło, idź tylko dalej. Rozumiesz? Ona opanowuje każdą sytuację. „Otóż, jeśli to zrobisz, wtedy *Taki a taki* zrobi . . .” To . . . widzisz, Ona już to opanowała. Rozumiesz?

<sup>125</sup> Wiara wierzy, że Bóg to zrealizuje. „Nie wiem, jak On to zrobi, ale On to zrobi mimo wszystko”. Widzicie? Ona panuje nad wszelkimi okolicznościami.

<sup>126</sup> A Wiara i Miłość są ze sobą w stosunku pokrewieństwa, ponieważ nie możesz mieć Wiary, jeśli nie masz Miłości, bowiem twoja Wiara wierzy w Boga, Który jest samą esencją Miłości. Wiara i Miłość funkcjonują razem.

<sup>127</sup> Oczywiście, tak jak w przypadku młodej pary. Weźcie młodego mężczyznę i młodą kobietę, i oni miłują . . . zakochują się w sobie. I kiedy chodzą ze sobą i zaczynają się lepiej poznawać, ich serca zaczynają po prostu bić jak jedno. Widzicie? Oni są — oni są . . . jeszcze nie są mężem i żoną, lecz ich miłość wiąże ich razem i mają do siebie zaufanie. Otóż, jeśli się naprawdę miłują, prawdziwą miłością, i ty wiesz, że ta dziewczyna miłuje ciebie, a — a ona wie, że ty ją miłujesz, wówczas macie zaufanie (wzajemną wiarę), jeśli sobie wierzycie; gdyby tak nie było, to raczej nie zawierajcie małżeństwa. Rozumiecie?

<sup>128</sup> Zwróćcie uwagę, musicie mieć wiarę. A rozdzielcie ich i umieśćcie ją na najdalszym południu, a jego na najdalszej północy, a okaże się, że pomimo tego wciąż tętni ta wzajemna miłość, bez względu na to, gdzie się znajdują. Są sobie tak wierni, jak tylko potrafią, ponieważ się wzajemnie miłują. A

jeśli miłujecie Pana, nie dlatego tylko, że chcecie uniknąć piekła, lecz miłujecie Pana, to macie wiarę w Boga; widzicie, jeżeli Go miłujecie.

<sup>129</sup> Jak pewna — pewna młoda dziewczyna . . . wydarzyło się to właśnie niedawno tu w Louisville. Pewna kobieta, ona była — ona była . . . jest chrześcijanką wiele lat, lecz jej mąż dopiero co . . . zakochała się, ona się zakochała w tym mężczyźnie. On był chrześcijaninem od paru lat. A więc pobrali się; miłowali się i ufali sobie wzajemnie, i pobrali się. A więc ta kobieta powiedziała do tego mężczyzny, rzekła: „Mężulku, musi ci być ciężko, jesteś dopiero młodym chrześcijaninem. Musiałeś tak wiele przechodzić”. (Chodziło o picie.) Powiedziała: „Musiałeś skończyć z tyłoma sprawami”. I powiedziała: „Wiem, że musisz przechodzić okropne pokusy”. I rzekła: „Pragnę, abyś wiedział jedno. Otóż, jeśli przypadkiem upadniesz, jeżeli się przytrafi, że — że wpadniesz w pokuszenie i ono cię pokona, nie pozostawaj poza domem; wróć do domu. Przyjdź właśnie tu, bo ja — ja właśnie tu będę czekała na ciebie i pomogę ci się znów przebić w modlitwie, aż osiągniesz zwycięstwo. Pozostanę przy tobie, bo kiedy cię poślubiłam, poślubiłam cię, bo cię kochałam. I bez względu na to, czym jesteś, ja cię wciąż miłuję”.

<sup>130</sup> Za parę dni jadł z kolegami w kotłowni drugie śniadanie, opowiadał im o tym, powiedział: „Otóż, jakżeby mógł człowiek zrobić coś złego, kiedy go ktoś tak miłuje?” Widzicie?

<sup>131</sup> Tutaj to macie. Jak — jak mógłbyś nadużyć takiego zaufania?

<sup>132</sup> A gdy byliśmy grzesznikami, odstręczonymi, bez Boga; w świecie, w tym paskudztwie brudu, o czym mówiłem dziś rano, Bóg przyszedł do nas!! Bóg szukał ciebie, ty nie szukałeś Boga. „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go najpierw nie pociągnie Ojciec”. I Bóg zniżył Się do tego brudu, którym byłeś, i odszukał cię, i wyprowadził cię stamtąd! To powinno wzbudzić Doskonałą Miłość. Zobacz, czym byłeś, a zobacz, czym jesteś. Kto to uczynił? Ktoś, kto ciebie miłował! Zatem, czy nie możesz mieć wiary w to, co ci On obiecał? Prawdziwa, autentyczna miłość wzbudzi zaufanie w Jego Słowo.

<sup>133</sup> On uchwycił mnie, kiedy byłem niczym. Wciąż jestem niczym, lecz jestem w Jego rękę. Widzicie, On uchwycił mnie. I On mnie umiłował, kiedy nie byłem zdolny wzbudzić miłości. On umiłował ciebie, kiedy nie byłeś zdolny wzbudzić miłości, lecz On cię zmienił. Tak samo jak powiedziała ta czarna siostra, wówczas w swoim świadectwie, powiedziała: „Nie — nie jestem taką, jaką powinnam być, nie jestem też taką, jaką pragnę być, i nie jestem taką, jaką dawniej byłam!” Ona wiedziała, że gdzieś zdąża, coś się wydarzyło. I tak to właśnie jest. Jeżeli Bóg, kiedy byłem odstręczony od Niego, tak mnie umiłował, że Się zniżył, by mnie wziąć i podnieść, to daje mi ufność w to, że On pragnie mnie uzyć. On zrobił to w jakimś celu. On coś we mnie widział.

On coś widział w tobie. On miał jakiś powód, by cię zbawić, spójrz na tych ludzi, którzy dziś nie są zbawieni. Spójrz na te miliony, które On mógł wziąć oprócz ciebie, lecz On wziął ciebie. Amen! Nikt nie może zająć twego miejsca. Amen! Ty jesteś w Bożej ekonomii. Nikt nie może tego uczynić. To jest Jego Miłość do *ciebie*.

<sup>134</sup> Zatem, czy twoja miłość nie odwzajemni Mu się zaraz? I to jest sprawa miłosna. Obojętnie, jaka sytuacja, jej okoliczności zostają opanowane przez tę Miłość, która wzbudza Wiarę: mianowicie Bóg miłuje ciebie, a ty miłujesz Boga, i miłujecie się nawzajem, i — i to przynosi Wiarę. W porządku. Potem to nie może . . . lecz to nie może powstrzymać wydania dokładnie tego, co miało wydać według Bożej obietnicy.

<sup>135</sup> Uważajcie teraz! Doskonała Wiara jest czysta, tak czysta jak miłość. Widzicie? Otóż, kiedy kogoś miłujesz i masz . . . miłujesz swego męża albo miłujesz swą żonę. Otóż, nie trzeba, żeby ktoś ci mówił, że ty tego „nie czynisz”, bo ty to czynisz naprawdę i ty wiesz, że to czynisz.

<sup>136</sup> Otóż, gdybym się ciebie zapytał: „Jak mi możesz udowodnić, że to czynisz?”

<sup>137</sup> „O, udowadniam to moim życiem wobec niego”. (widzicie?) „Jestem wierną, uczciwą żoną. Jestem wiernym, uczciwym mężem i to jest dla mnie dowodem, że — że miłuję swą żonę; względnie że miłuję swego męża”. Widzicie, wasze życie udowadnia, czym jesteście. Tak samo jest z chrześcijaństwem. Widzicie? Wasza wiara — macie wzajemne zaufanie do siebie, ono jest czyste. I istnieje coś realnego, czego nie możesz pokazać komuś innemu, a jednak ty to posiadasz, a twoje postępowanie to udowadnia.

<sup>138</sup> A kiedy masz czystą, bez żadnej domieszki Wiarę, taką jak twoja miłość do twego towarzysza, wtedy to udowadniasz poprzez swoje postępowanie. Nie uskarżasz się już, wiesz, że to się stało, po prostu idziesz naprzód. Nie ważne, jak to wygląda, co ktoś inny mówi, ty wiesz, co się stało. Wiesz, że to się dokonało; tak samo jak wiesz, że miłujesz swego męża, równie dobrze jak wiesz, że miłujesz . . . Rozumiecie, miłość i wiara muszą iść w parze. One są krewnymi, one są do siebie przywiązane. *Miłość rodzi Wiarę*.

<sup>139</sup> Kiedy szatan nas kusi, mamy mu dać odpór Doskonałą Wiarą w Doskonałe Słowo, tak jak czynił Jezus. Słowo Boże jest doskonałe. Musimy posiadać Doskonałą Wiarę w to Doskonałe Słowo i przeciwstawić się szatanowi.

<sup>140</sup> Otóż, pośpieszmy się, jak to tylko możliwe.

<sup>141</sup> Dzięki Jego Wierze w — w Jego Słowo my (On przewycięża), my możemy przewyciężyć wszystko: zarówno śmierć, piekło, jak i grób. Wiemy, że Bóg jest Bogiem, że Doskonałą Wiarą w Doskonałe Słowo Boga On pokonał wszystko, z czym Się

zetknął. Nawet śmierć nie mogła się ostać w Jego Obecności. Choroba nie mogła się ostać w Jego Obecności. Moc wypływała z Niego niczym rzeki, wychodząc nieustannie, moc wychodziła z Jego szaty. Ci ludzie, leżący jako cienie, dotknęli tylko palcem Jego szaty i zostali uzdrowieni. Gdy uczyniła to ta kobieta, to wszyscy chcieli się zaraz dotknąć Jego szaty, bowiem widzieli, że bez przerwy wychodzi z Niego moc, wypływała jak rzeki. Tam On był, chodząc, poruszając Się w świecie Doskonałej Wiary, ponieważ On był Słowem.

<sup>142</sup> A zatem: „Jeśli we Mnie trwać będziecie” — przez Niego, On przyniósł wam Słowo; „i Słowa Moje w was trwać będą”, wtedy chodźcie w taki sam sposób: cnoty wypływają z was, rzeki ze źródeł Bożego błogosławieństwa wylewają się po prostu na ludzi. Rozumiecie, o co mi chodzi? I nie jest to mydlenie oczu z waszej strony, nie jest to wasze wyobrażenie. To się naprawdę dzieje i wy to widzicie. Jeśli to sobie tylko wyobrażacie, wtedy to nic nie pomoże; lecz jeśli to naprawdę istnieje, wtedy się to rzeczywiście stało.

<sup>143</sup> Zauważcie teraz! Widzicie, dzięki Temu, gdy On stanął i powiedział: „Jeśli zburzycie to Ciało (tę Świątynię), Ja Ją w trzech dniach odbuduję”. Dlaczego? On był tak przekonany, że On to zrobi, ponieważ Pisma mówiły, że On to uczyni (Mesjasz): „Nie zostawię duszy Jego w piekle, a nie dam Świętemu Mojemu oglądać skażenia”. Prorok, do którego przychodzi Słowo, powiedział, że się to stanie, a On wiedział, że On jest tą Osobą.

<sup>144</sup> A jeśli... Jezus, On Sam, powiedział: „Modlitwa wiary uzdrowi chorego”, albo „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”. Jeśli... .

Musicie mieć taką samą doskonałą ufność, że „gdy zostaną włożone na mnie ręce, wyzdrowieję”, bo On tak powiedział.

<sup>145</sup> On powiedział: „Zburzcie To Ciało, a Ja Je wzbudzę”, bo On wiedział, że jest Mesjaszem. „Nie dam Świętemu Mojemu oglądać skażenia”; On wiedział, że jest Tym Świętym. „Ani nie zostawię duszy Jego w piekle”; On jej nie zostawił. On wiedział, że On tak robi. On miał ufność, że jest tam po to, by pokonać i śmierć, i piekło, powiedział: „Rozwalcie Ją, jeśli chcecie, a Ja Ją w trzech dniach odbuduję z powrotem”. O, moi drodzy! „Mam moc położyć Swe życie i mam moc Je znowu wziąć”; On wiedział, Kim jest.

<sup>146</sup> Jesteś chrześcijaninem. Masz prawo do każdego błogosławieństwa odkupienia, za które Jezus umarł dla ciebie. To wszystko jest twoje! Zostało to już zapłacone, ty tylko musisz w to wierzyć. Nie wyobrażaj sobie tego; ale wierz w to i wiedz, że to twoja własność, i że to możesz pojąć. Och, to jest ta zwyciężająca Wiara: wiedz to! ...?...

<sup>147</sup> On już przedtem wiedział, że się tak stanie. On mógł przepowiedzieć, że się to wydarzy, ponieważ wiedział, że się to stanie i cokolwiek On przepowiedział, to się stało. Uważajcie teraz! Cokolwiek On powiedział, Bóg honorował to, co On powiedział. Zastanówcie się nad tym! Cokolwiek Jezus powiedział, Bóg To urzeczywistnił. Więc On wiedział, że Jego Słowa są Słowami Boga. Spójrzcie teraz! To samo miejsce Pisma znowu powraca prosto do nas: „Jeślibyście *wy* rzekli tej górze”. O, moi drodzy! Ja — ja po prostu pozwalam, żeby to do was trochę wsiąkło, rozumiecie, bowiem będziemy mieć kolejną modlitwy. Rozpuścimy zgromadzenie i będziemy się modlić za chorych, tych, którzy chcą . . . którzy muszą odejść.

<sup>148</sup> Patrzcie! On wiedział, że Bogu upodobało się w Nim. On wiedział, że nic nie można zarzucić Jego życiu. Bóg to już poświadczyl: „Ten jest on Syn Mój miły, w Którym Mi się upodobało! Tegoż słuchajcie! Ten jest on Syn Mój miły, w Którym upodobało Mi się przebywać”, w dniu Jego chrztu. „Upodobało Mi się tu wewnątrz przebywać, nie ma dla Niego wcale żadnego potępienia”.

<sup>149</sup> Otóż, gdy ten sam Bóg przyjdzie do ciebie i upodoba Mu się zamieszkać w tobie, upodoba Mu się honorować twoje słowo, twoją decyzję. . . Jaka była decyzja Jozuego? „Słońce, zatrzymaj się!” I ono się tam zatrzymało. Amen! Oczywiście! Jaka była decyzja Mojżesza? Trzymał swoją łaskę nad tą — rzeką ot *tak* i zawołał: „Otwórz się!” I ona się otworzyła! Widzicie, to dotyczy jakiegokolwiek waszej prośby. „A jeśli powiecie tej górze: „Przenieś się, a nie wątpicie”, (wiedzicie, w sercu swoim) „lecz wierzycie, że się stanie, co powiedzieliście, stanie się wam (co powiedzieliście)”. To stawia *was* z powrotem do Słowa. Otóż, to nie jest zbierane mleko. To umieszcza *ciebie* z powrotem. Wiem, że się wam to będzie wydawać niezrozumiałe, wiedzicie, bo się To nie może zakorzeni. Ale prawdziwa, autentyczna wiara pojmuje to natychmiast.

<sup>150</sup> Widziałem to, przyjaciele. Oto ta Biblia leży otwarta przede mną. Widziałem, jak się to stało i wiem, że to Prawda. Wiem, Bóg w Niebie wie, że może nie dożyję, by skończyć to poselstwo, ale ja — ja wiem, że to się wydarzyło. Widziałem to na własne oczy. Jestem świadkiem wypełnienia się tego Słowa i wiem, że Ono jest Prawdą: wypowiadasz to, stoisz tam i widzisz, jak Stwórca powołuje do istnienia żywe stworzenie, wprost na twoich oczach; potrząsas głową ze zdziwienia; a potem rozglądasz się i widzisz, jak On stwarza następne, dokładnie jak tamto, bo *ty* tak powiedziałaś; przechodzisz tutaj i mówisz: „Tam będzie następne”, i patrzysz, a oto i ono! To przecież prawda.

<sup>151</sup> O, gdzie powinniśmy się znajdować? Istnieje Doskonała Wiara. Nie wizja — „Powiedz po prostu Słowo”; wcale nie widziałem tej wiewiórki. On po prostu powiedział to miejsce Pisma, co to znaczy, i: „Powiedz je, a nie wąp w nie; ale co



powiesz, to tam będzie”. I ja wziąłem Boga za Jego Słowo, i ona tam była. To prawda. To jest tak potężne. . . I przyjacielu, jako twój pastor, to jest tak samo potężne, jak wtedy, gdy Jozue zatrzymał słońce; ponieważ słońce już istniało, te żywioły się poruszały, a on zatrzymał ich ruch. Lecz tutaj On przywiódł do istnienia coś, czego nie było, On stworzył! Jestem tak szczęśliwy, że poznałem Boga, Który może wziąć proch tej ziemi, pewnego dnia, bez niczego, i powołać mnie znów do życia, chociaż zostanie już złożony do grobu. O, moi drodzy! Tutaj to macie:

„Wzrok wiary wznoszę wzwyż,  
Baranku na Twój krzyż,”

<sup>152</sup> Powiedz to i nie wątp, ale wierz w to, co powiedziałeś, a stanie się to, co powiedziałeś. Widzicie, wierzcie, że to się stanie!

<sup>153</sup> Dawid, w Psalmach, mówił o Nim. I dzięki temu, On wziął Swą moc i usługiwał innym. Nie zatrzymał tego tylko dla Siebie, ale usługiwał tym innym; zbawił także innych, i to doskonale, i to samo może On uczynić teraz. A obiecał tę samą wiarę dla wierzących, w Swoim Słowie, i w ew. Jana. . . jak powiedział to w ew. Jana 14. 12; w ew. Marka 16; a także w ew. Marka 11. 23, co właśnie czytaliśmy.

<sup>154</sup> Zważajcie teraz. Otóż, On Się nam ukazał w tej samej formie, w której ukazał Się tamtym w Starym Testamencie, i w tej samej, w której On ukazał Się w Nowym Testamencie; i pokazał przez to samo Słowo tego samego Chrystusa. A oświadczam wam, że Chrystus to Duch Święty. To — to słowo *Chrystus* oznacza „pomazaniec”; czyli jakaś osoba, która jest namaszczone, to jest Chrystus, pomazaniec. Ilu wie, że to prawda? To jest interpre- . . . Pomazaniec był człowiekiem, który był namaszczony. Czym namaszczony? Biblia mówi w Dziejach Apostolskich 2, że Jezus on Nazareński, mąż od Boga wślawiony, namaszczony Duchem Świętym; chodził i czynił wielkie dzieła i tak dalej, widzicie, które Bóg manifestował, by udowodnić, że był w tym mężu.

<sup>155</sup> A teraz, my zostajemy namaszczeni tym samym Duchem, stajemy się namaszczonymi mesjaszami; mesjaszami czasów ostatecznych, abyśmy świecili zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa; by pokazać, że On nie jest martwy, lecz w postaci Ducha Świętego On jest w Swoim ludzie; przechadza się pośród Swojej Oblubienicy, w miłości do Niej, przelewa do Niej Samego Siebie. Oni stają się jedno na Weselną Ucztę i te same znaki, obiecane przez tego samego Boga, w tym samym Słowie, okazują te same — Jego manifestacje.

<sup>156</sup> Nie pozostało nam nic do czynienia, jak tylko w To wierzyć, a „wierzyć w to” to ta *substancja*, a ona wytwarza Doskonałą Wiarę. Zastanówcie się tylko, jak — jak jesteśmy zdrętwiali; zastanówcie się tylko nad tym teraz przez chwilę.

Otóż, przekonajmy się:

<sup>157</sup> Czy On nie uczynił wszystkiego dobrze? Czy On powiedział nam kiedy coś, co by się nie stało dokładnie tak, jak On rzekł? Czy On tego nie dokonywał, czy ten wielki Słup Ognisty nie był między nami i czy nie czynił dokładnie tego, co On obiecał uczynić? Czy Go nie oglądaliśmy? Czy nauka Go nie sfotografowała, potem, gdy zostało przepowiedziane, co się stanie; idzie to wprost tam i mamy to nawet w gazetach i czasopismach — natychmiast to opublikowały i pokazały, podczas gdy wam zostało to powiedziane miesiące, zanim się to stało? Czy On nie postępował dokładnie tak jak w Starym Testamencie i w Nowym Testamencie? I On jest dokładnie Tym Samym! Przychodzi ten sam Duch Święty i dokonuje rozeznawania; i Słowo Boże, które jest żywsze i ostrzejsze nad wszelki obosieczny miecz, rozeznawające myśli i zamiary serca. Czy to nie prawda? Czy to nie jest ten sam Bóg? A będąc Tym Samym, nie jest jakimś obcym hen gdzieś indziej, On jest tutaj. On jest tutaj, czyni to, by wzbudzić Doskonałą Wiarę. Odczuwam Go. Wiem, że On jest teraz tutaj. Wiem, że Jego Duch jest tutaj. Wiem, że On wie wszystko. Amen! Wiem też, że On chce coś uczynić. On ciągle czynił i czyni coś, aby — aby wzbudzić w ludziach tę doskonałość wiary.

<sup>158</sup> Czy wejdziemy do Wieczności, jak było w dniach Noego, z ośmioma zbawionymi duszami? Czy wyjdziemy jak Lot, w trójkę z Sodomy? Czy dojdziemy, jak w dniach Jana Chrzciciela, z sześcioma wierzącymi? Wierzmy, bowiem Jego dzieła są doskonałe! Manifestują się codziennie i doskonale przed nami, pokazując, że On jest Słowem, tym Słowem! List do Żydów, 4. rozdział, mówi:

*„... Słowo Boże jest... ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny... zdolne nawet rozeznąć zamiary i myśli serca”.*

<sup>159</sup> Pomyślcie o tym! Słowo Boże jest *Tym* — rozeznającym zamiary serca. Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, oraz rozeznające zamiary i myśli serca. To Słowo stało się ciałem! Alleluja! To Słowo działa w ludzkim ciele, przez znaki fizyczne, przez znaki materialne, przez znaki Biblijne, doskonałe, aby wywołać w was Doskonałą Wiarę dla Doskonałego Zachwycenia.

<sup>160</sup> Dlaczego się Temu nie przyglądnijemy? To nie jest żadna tajemnica; diabeł ustawił przed wami wszystko, co mógł, aby was powstrzymać — zmusić was — powstrzymać was, abyście w To nie uwierzyli. On to przyniesie na zgromadzenie i będzie się starał rzucić przed was wszystko możliwe. Strząśnijcie to z siebie! Biblia mówi: „Powstań i otrząśnij się”. Uszczypnij się.

<sup>161</sup> Jego Duch jest tutaj, On was zna. Wy musicie uczynić tylko jedno, a mianowicie uwierzyć w To, przyjąć To. On was zna. Czy

w to wierzyć? On wie, co w tobie jest, On wie, kim jesteś, On wie, czego pragniesz, On wie, czego potrzebujesz.

<sup>162</sup> Jim, czy wierzysz, że On wie o tym niemowlęciu? Zmierzyłeś mu gorączkę, zanim odszedłeś, czterdzieści i pół stopnia. Czy wierzysz, że On je uzdrowi? Rozwija się to dzisiaj – chore. To je opuści. Spojrzałem tam właśnie i widziałem ich, co uczynili, zanim odeszli z domu. Nuże, to prawda.

<sup>163</sup> Pani Little, czy pani wierzy, że Bóg da pani zwycięstwo nad tą cukrzycą? Obok pani siedzi pewna kobieta, nie znam pani, ale Duch jest nad nią. Ona się martwi o małe. . . ma dziecko, które musi zostać zoperowane na oko lub coś takiego. Ona jest z Chicago. „Bardziej żywe, skuteczniejsze, nad obosieczny miecz; rozeznawające”. Co to jest? Słowo! Czy w to wierzyć? Oczywiście.

<sup>164</sup> Tam zaraz w następnym rzędzie siedzi pewna pani; pani właśnie miała operację oka, która się nie udała zbyt dobrze. Lecz pani – pani w To wierzy, ono zostanie. . . pani – pani zostanie zupełnie uzdrowiona. Czy pani w To wierzy? Dobrze. Pani. . . ? . . . Ona o tym rozmyśla.

<sup>165</sup> Pani Peckenpough, to nie dotyczy pani, lecz tego siedzącego tu wnuka. Pani się modli w tej sprawie, ale czy pani wierzy, że Bóg go uzdrowi? Czy pani wierzy, że Bóg może mi powiedzieć, co z nim nie jest w porządku? Lekarze nie wiedzą; nie. Tak jest. Obrzmiewające płuca. Tak jest. Ma chorobę krwi. Zgadza się! Jest pani trochę zakłopotana, czy go posłać do szkoły, czy nie. „Zywsze, skuteczniejsze, niż obosieczny miecz”.

<sup>166</sup> Widzę jakąś kobietę, która cierpi na wymioty. Ona gdzieś jest, pozwólcie, że gdzieś odnajdę jej twarz. Tak, siedzi tam w tyle. Nazywa się pani LewEllen. Ona wierzy z całego serca, to zaburzenie żołądka panią opuści. Amen!

<sup>167</sup> Tutaj jest pewna pani, która siedzi zaraz po drugiej stronie od niej, właśnie teraz na mnie patrzy, siedzi na końcu; nosi okulary. Choruje na artretyzm. To jest w pani lewej ręce; było, teraz tego nie ma. Jeśli tylko wierzysz!

<sup>168</sup> Co z tym małym dzieckiem, tam na samym końcu? Pochodzi z Ohio; ma raka w oku. Czy wierzysz, że Bóg je uzdrowi? On to uczyni, ty w to wierzysz. Ashland, Ohio! Wierzysz teraz, że Bóg je uzdrowi, On to uczyni. Co To jest? „Skuteczniejsze, żywsze niż wszelki. . .”

<sup>169</sup> Tutaj siedzi pewna pani, coś ją uderzyło. Ma dolegliwości w ramieniu. Tak jest. Czy to prawda? Dobrze, wierz w To, a to odejdzie. Widzicie? „Słowo Boże, rozeznające zamiary i myśli serca”.

<sup>170</sup> Otóż nie ma kart do modlitwy w tym budynku. Nie ma nikogo, kto by się modlił. . . kto by rozdał karty modlitwy. Tutaj ich nie używamy, to jest tylko niejako do zachowania porządku.

Czy pragniecie modlitwy? Ilu pragnie modlitwy, podczas gdy Słowo manifestuje się przez ciało? Niech ten rząd tutaj powstanie i podchodzi tędy, właśnie tutaj, tym przejściem najpierw, wprost tutaj – wy, którzy pragniecie modlitwy. Następnie, potem, chcę, aby ci z tego przejścia tutaj przechodzili za nimi. Potem, kiedy oni przejdą, niech podejda ci z tego przejścia po przeciwnej stronie.

<sup>171</sup> „Bardziej żywe, skuteczniejsze...” Czy mógłby tego dokonać jakiś obosieczny miecz? Z pewnością nie! Lecz Słowo Boże może to uczynić. Dlaczego? Bo to jest Słowo Boga. Wierzycie w to teraz?

<sup>172</sup> „*Najlepszy Lekarz!*” Gdzie jest ta siostra z tamtej miejscowości w – w Tennessee, siostra Ungren... Downing? „*Najlepszy Lekarz zbliża się*”.

<sup>173</sup> Nigdy tego nie zapomnę, tego wieczoru w Fort Wayne, kiedy ta dziewczynka, należąca do menonitów albo niemiecko-amerykańskich baptystów, siedziała tam, grała to: „*Najlepszy Lekarz jest teraz tutaj*”; gdy usłyszała, że ten chłopczyk został uzdrowiony, zerwała się na równe nogi, Duch Święty zstąpił na nią, jej piękne włosy opadły jej na ramiona, a pianino nie opuściło ani jednego tonu. „*Najlepszy Lekarz zbliża się, współczucia pełen Jezus*”. Nadprzyrodzona moc poruszała tymi klawiszami pianina, grając: „*Najlepszy Lekarz zbliża się*”.

<sup>174</sup> Spójrz, jesteś... Wierzysz? Powinieneś. Otóż pamiętajcie, gdy będziecie przechodzić... Nuże, jeśli w to nie wierzycie, nie podchodźcie, po prostu usiądźcie. Powiedz: „Będę... jestem synem, który w to wierzy. Przychodzę, aby w to wierzyć”. Gdy ja...

<sup>175</sup> Biblia mówi: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. To się dokładnie zgadza. Zatem, jest to pod pewnym warunkiem: „jeśli w To uwierzysz”. Otóż, ja właśnie byłem... Więc, ja wam udowodniłem, że w To wierzę. Widzicie? On manifestuje Swoje Słowo, by pokazać, że to jest Jego Słowo. Wypełnienie się Pisma, aby dowieść, że tak jest. Wierzcie więc w to, gdy będziecie przechodzić. Czy to zrobicie? A więc gdy będę kłaść na was ręce... to jest dokładnie to, co mówi Biblia.

<sup>176</sup> Czy masz tu olejek do pomazywania, bracie Neville? Weź go i podejdz tu na tę drugą stronę, niech to będzie wypełnieniem Pisma. Przejdź tu na tę stronę i pomazuj każdą przechodzącą osobę. Otóż, abym miał pewność, że pomodłę się modlitwą wiary za każdego z was, niechaj wszyscy wierzący położą wzajemnie swoje ręce na siebie. Po prostu wyciągnijcie ręce i skrzyżujcie je na siebie wzajemnie. Właśnie w tym coś za parę minut odkrywamy.

<sup>177</sup> Zobaczę po prostu, jakie postępy robi mój zbór w tym, w co wierzymy, zobaczę, jakie ludzie zrobili postępy; jak są

gotowi chwycić ten Miecz i wyjść na linię frontu, powiedzieć: „Wyzywam cię, szatanie. Wyzywam cię! Nie możesz — nie możesz mnie już zmuszać do niewiary”. W jakim celu są dokonywane te rzeczy? Aby ludzie wierzyli. To jest Słowo. To właśnie dowodzi, że głoszę wam Prawdę, to Słowo. To Słowo, które stało się ciałem, stało się ciałem w tobie; stało się Słowem; stało się Życiem w tobie, stało się Życiem we mnie. Rozumiecie?

„*Najlepszy Lekarz!*” Dobrze, pochylmy teraz głowy:

178 Panie Jezu, Najlepszy Lekarz zbliża się — Ty jesteś tym Lekarzem. Głosiłem Twoje Słowo, a Twoje Słowo orzekło, że Ty tu jesteś; że Ty jesteś Tym Samym wczoraj, dziś i na wieki; że nie możesz zawieść. Nigdy nas nie zawiodłeś, Panie. A teraz, niech każdy z tych, co mają ręce jeden na drugim, niechaj spoczna na nich Boże błogosławieństwa. A kiedy podchodzimy w modlitwie i pomazujemy ich olejką, pastor i ja, i pozwalamy im przechodzić tą kolejką, niechaj każdy przechodzi tędy z wiarą, wierząc w to i wiedząc, że jest tu obecny sam Bóg Niebios. Niech się każdy otrząśnie. Czy zdołają chociaż ten jeden raz, Panie? Niech oni . . . niech to raz wsiąknie głęboko, Panie. Otwórz ich oczy, Panie, aby mogli zobaczyć, co się dzieje i nie byli ślepymi, wahającymi się, ale by zobaczyli rzeczywistość Obecności zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Spełnij to, Panie, w Imieniu Jezusa. Amen.

179 Wzywam was w Imieniu Jezusa Chrystusa, abyście nie podchodzili tą kolejką, dopóki nie odczujecie, że macie tę Doskonałą Wiarę, bo zajmujecie tylko ich czas, czas kogoś innego. Nie róbcieź tego! A przez . . . tak długo jak do was głoszę, czy powiedziałem wam kiedy choć jedną rzecz, która by się nie stała? Zgadza się! Uczynił to Pan. On zrobił to nie dla mnie, ja wierzę. On zrobił to dla was, abyście wierzyli, że to, co wam mówię, jest Prawdą. Wierzcie teraz w to, a wszystko będzie w porządku i to . . . zostaniecie uzdrowieni. Kiedy tutaj dojdziecie, wrzucie swą niewiarę prosto do tego . . . duchowego worka tu na dole. Wy go nie zobaczycie, ale on tu jest. Gdy dotknie was ten olejek, wrzucie tam właśnie swą niewiarę. Złóżcie ją i odejdźcie z Doskonałą Wiarą w to, że jesteście zdrowi. Czy to uczynicie? A więc niech was Pan błogosławi.

180 W porządku, poproszę kogoś umiającego prowadzić pieśni, aby . . . Gdzie jest ten wielki kaznodzieja, bracie, który . . .? Jak on się nazywa? Capps, brat Capps. Czy on stoi w kolejce? Słucham? Podejdz tu, bracie Capps, stań tutaj i śpiewaj (ze zgromadzonymi), podczas gdy my wszyscy będziemy się modlić: „*Najlepszy Lekarz zbliża się*”, gdy oni — oni . . . Niech każdy teraz śpiewa z całego serca. Nie śpiewajcie tylko tak, mówiąc: „Będę śpiewać: najlepszy, lekarz, zbliża, się, współczucia pełen Jezus”. (To nie jest śpiewanie z serca.) „dodaje, otuchy, współczucia pełen Jezus”. O, o, o, moi drodzy!

Chcę to teraz usłyszeć, uważajcie; bądźcie w pogotowiu: „*Tak, Najlepszy Lekarz jest teraz tutaj, współczucia pełen Jezus*”. On udowadnia, że tutaj jest! Ja Mu wierzę. Amen.

<sup>181</sup> Dobrze, niech ci... niech wychodzą ci, co mają wiarę. W Imieniu Jezusa Chrystusa kładę ręce na tego brata. [Brat Branham modli się za chorych – wyd.]... Czy to już wszyscy?

<sup>182</sup> A teraz, pochylmy teraz głowy:

„Najlepszy Lekarz zbliża się,  
Współczucia pełen Jezus;  
On mówi dodając omdlewającemu sercu  
otuchy,  
O, posłuchajcie głosu Jezusa.  
Najsłodsza z nut w pieśni serafa,  
Najsłodsze imię na języku śmiertelnika;  
Najsłodsza z kolęd, śpiewanych kiedykolwiek,  
Jezus, błogosławiony Jezus”.

<sup>183</sup> Czy wiecie, co wam uczyniłem? Nazwaliście mnie „waszym pastorem”; i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeśli tedy ja, wasz pastor, zostałem potwierdzony przez Jezusa Chrystusa, że wykonuję Jego dzieło, wtedy wiercie mojemu Słowu. Przez dokonanie tego czynu wiary, przez położenie na was ręk, potępiłem chorobę i dolegliwości, które was trapią. Wiercie w to, a otrzymacie, o co prosicie, obojętnie, co to jest, bowiem wszystko jest możliwe dla tych, co wierzą. A gdy się modlicie, wiercie, że otrzymacie to, o co prosiliście. I ja naprawdę wierzę, że to otrzymam, i w sercu przyjmuję uzdrowienie każdego z was, przyjmuję je, że ono się dokonało. Wierzę w to, wierzę w to całym sercem. A także, kiedy mam ręce na tych chusteczkach, które tu leżą, dopilnowałem tego i wierzę, że one wydadzą dokładnie to, o co ludzie prosili. Ja — ja w to wierzę.

<sup>184</sup> To jest wejście do Trzeciego Pociągnięcia! Ja — ja w to wierzę. Chcę wam teraz otwarcie zadać pytanie, wam, którzyście przeszli kolejką modlitwy. Czy faktycznie wierzycie, i teraz czujecie, że po położeniu na was ręk, coś się z wami stało? Dobrze; podnieście rękę! ...?.... Tutaj to macie. Na to właśnie czekaliśmy. Otóż, to nie jest... Teraz zaczyna się to dopiero rozwijać. Rozumiecie? Dopiero się rozpoczęło od... Uczyniłem to w pewnym celu. Uczyniłem to z pewnym zamiarem. Dokonuję czegoś, mianowicie biorę ten ładunek wiary i idę zupełnie na początek, by w to wejść; rozumiecie, aby niejako podnieść wiarę do takiego poziomu, jakiego jeszcze nigdy nie widzieliście. Nie jakaś wiara, ale Wiara Doskonała, zbudowana *tu wewnątrz*. I obserwujcie doskonałego Boga, z doskonałym sercem, dotrzymującego doskonałej obietnicy, w oparciu o Swoje doskonałe Słowo, które jest ostrzejsze niż obosieczny miecz i rozeznające zamiary i myśli serca. Co to jest? Dochodzimy teraz do doskonałości, ponieważ ludzie muszą do niej dojść ze

względu na Zachwycenie. Właśnie to powstrzymuje je teraz — oczekiwanie, aż ten Kościół wejdzie do tej Doskonałej Wiary ku Zachwyceniu. Ja tego wyglądam. To znaczy, że będę się musiał wyżyć wielu rzeczy, to znaczy, że ty będziesz musiał zrobić to samo, ale razem nam się to uda z Bożej łaski. Amen.

„Najlepszy Lekarz zbliża się,  
Współczucia pełen Jezus. (Panie Jezu, Ty  
jesteś teraz obecny; otrzymaliśmy zapłatę,  
Obecność Boga. Niechaj Twój Duch Święty  
uzdrowia zawsze tego pastora i zachowuje  
go w zdrowiu i sile na jego drodze, aż go Ty  
odwołasz. W Imieniu Jezusa. Domagam się  
tego, Panie, ja go miłuję. Obaj tego żądamy  
i obaj mamy wiarę . . . ? . . . )  
Najsłodsza z kolęd, śpiewana kiedykolwiek  
O, Jezus, błogosławiony Jezus”.

<sup>185</sup> Czy Go nie miłujecie? Pomyśl tylko: właśnie tutaj rozpoczął teraz w twoim ciele dzieło twego uzdrowienia, ponieważ On obiecał, że to się stanie. A teraz (widzicie?), czy zrozumieliście to, co wam dziś wieczorem mówiłem? Czy zrozumieliście, na czym polega tego sekret? Widzicie, „Jeśli *wy* powiecie tej górze”, nie wątpcie, nie wątpcie, ale wiercie w to, co powiedzieliście. Patrzcie teraz na to, nie minęło pięć minut, a każda ręka podniosła się na znak, że coś się w nich zaczęło właśnie teraz dziać. O, moi drodzy! Oto On. O to chodzi! Co to jest? Obecność tego Najlepszego Lekarza.

<sup>186</sup> O, podnieśmy ręce do Boga i zaśpiewajmy to jeszcze raz:

„Najlepszy Lekarz zbliża się,  
Współczucia pełen Jezus;  
On mówi dodając omdlewającemu sercu  
otuchy,  
O, posłuchajcie głosu Jezusa.  
Najsłodsza z nut w pieśni serafa,  
Najsłodsze imię na języku śmiertelnika;  
Najsłodsza z kolęd, śpiewana kiedykolwiek,  
O, Jezus, błogosławiony Jezus”.

<sup>187</sup> Uciszmy się na chwilę. Uwielbiamy Go w naszych sercach. Pomyślcie o tym: Bóg, On jest tutaj. On tu jest. Kto? Kto Sie zidentyfikował jako Słowo? „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A to Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, to samo wczoraj, dziś i na wieki. To Słowo jest ostrzejsze niż wszelki obosieczny miecz, zdolne nawet rozemnać myśli i zamiary (po co tu przyszliście, w jakim celu tu jesteście, kim jesteście)”; zidentyfikowało Jezusa Chrystusa jako Mesjasza, także dziś Ono Go identyfikuje jako tego samego Mesjasza, wczoraj, dziś i na wieki.

<sup>188</sup> Tego Najlepszego Lekarza, Który jest tutaj, Który rzekł: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją. A jeżeli powiecie tej górze: „Przenieś się”, i nie wątpicie w swoim sercu, lecz wierzycie, że On może stworzyć wiewiórki”, którzy nie macie żadnej możliwości ani niczego, by wierzyć; to moja własna wiara idzie i czyni to, moja wiara w to, o co poprosiłem, bo On mnie do tego wezwał. On mnie wezwał do tego, bym o to prosił. A ja przyjąłem Jego wezwanie w posłuszeństwie do Jego Słowa, poprosiłem o to i ona się pojawiła! Bóg w Niebie wie, że to prawda. Czy On może także uzdrowić chorego? Jeśli On może mnie podnieść w wierze w taki sposób, nawet ze względu na ludzi, nawet jeśli oni nie mogą się wspiąć do tego poziomu. Rozumiecie? Jeśli oni nie potrafią tego zrobić, On może użyć mojej wiary. On może podnieść mnie do tego miejsca i ja wspinam się za was. Wierzę za was. Mówię za was.

<sup>189</sup> Jestem waszym bratem, stoję jako wasz brat, jako orędownik, staram się ze wszystkich sił utrzymać was przed Bogiem. I stoję tu teraz przed samym Białym Tronem, i biorę to . . . wskazuję palcem na tę krwawą ofiarę, która tam jest, i mówię w Jego Imieniu, że to się dokonało. To się musi stać, i to się musi stać. Wy wiecie, że to się stało. Ja wiem, że się to stało, a więc wiecie naprawdę, że się to stało i tak też jest. To prawda. Amen.

„ . . . z kolęd,

O, Jezus, błogosławiony Jezus.

Najsłodsza z nut w pieśni serafa,

Najsłodsze imię na języku śmiertelnika;

Najsłodsza z kolęd, śpiewana kiedykolwiek,

Jezus, błogosławiony Jezus”.


<sup>190</sup> I diabły były nam poddane w Twoim Imieniu, najśłodszym Imieniu na języku śmiertelnika. Diabły . . . Ono — Ono wskrzesza umarłych, Ono uzdrawia chorych, Ono oczyszcza trędowatych, Ono wypędza diabły, Ono podnosi ludzi do godności chrześcijan. Nie ma żadnego innego Imienia pod Niebem. Ja w Nim żyję, jestem w Nie ochrzczony, wierzę w Nie, uwielbiam w Nim Boga. Och, niechaj się stanę Jego częścią. Niechaj stracę moje własne ja i znajdę je, Panie, w Tobie, to Imię zwane Jezus Chrystus, pomazany Mesjasz, abym torował sobie drogę przeciskając się przez błoto niewiary, by odzwierciedlić piękno Jezusa Chrystusa: tego samego wczoraj, dziś i na wieki.

<sup>191</sup> Niech was teraz Bóg błogosławi. Gdy tu wrócicie w przyszłą niedzielę, złożcie świadectwo o swoim uzdrowieniu, o tym, co się stało w tym tygodniu. Obserwujcie i patrzcie, co się dzieje. To minęło! „Skąd wiesz?”

<sup>192</sup> On mi powiedział: „Powiedz to” i ja to powiedziałem. To już się skończyło, to minęło. Jest już po tym. Ja w to wierzę. Teraz, pastor, brat Neville.



<sup>193</sup> Chwileczkę. [Poselstwo w innym języku, następnie wykład, ze zgromadzenia – wyd.] Niech będzie błogosławione Imię Pana. Podnieśmy ręce i uwielbiamy Go przez chwilę. [Zgromadzenie chwali Boga – wyd.] Jako wierzący, czy zwróciliście uwagę na rozmiar – ile tego poselstwa zostało wypowiedziane; i na rytm, w jakim zostało ono wypowiedziane, i zauważcie, jak ten wykład wraca z powrotem do . . .? . . . O to chodzi. Zwróćcie uwagę, co to było, dokładnie pasowało do tego Poselstwa i potwierdzało, że to była Prawda, że On już spełnił to, co wam obiecał uczynić. Zwróćcie uwagę, w jaki sposób ono przyszło, a w jaki zostało tutaj wyłożone. Zwróćcie uwagę, jak długo mówił *on*, a ile słów wypowiedział *on*; zupełnie dokładnie.

Niech was Pan błogosławi, aż się znów z wami spotkam. 

*DOSKONAŁA WIARA* POL63-0825E  
(Perfect Faith)

Poselstwo, wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem dnia 25. sierpnia 1963, w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu, i jest rozpowszechniane bezpłatnie przez Voice of God Recordings. Niniejszy polski przekład został opublikowany w 1996 r.

POLISH

©1997 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)